Nr 1. Kraków, Środa 1 Stycznia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za doręczenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h, kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmianę adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 128.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sobkowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Győri & Nagy, w Berlinie F. K. Goe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Pontin & Cie.

Kraków, 31 grudnia 1912.

Rozpoczynając 21 rok istnienia, nie potrzebuje „Głos Narodu" rozwijać wobec czytelników swych poglądów, które im są dostatecznie znane i które widocznie podzielają, jeżeli swego dziennika przez ten długi szereg lat nie opuścili. Znaczne zwiększenie koła naszych prenumeratorów pozwala nam nawet tuszyć, że zasady i idee przez nas wyznawane znalazły w naszem społeczeństwie szeroki oddźwięk i przenikają coraz głębiej w jego elementa. Bo dziennik katolicki, w tem szczęśliwem położeniu, że stoi na niewzruszonych podstawach chrystusowej i na niezmiennych wskazaniach Stolicy Piotrowej, — nie potrzebuje ulegać fluktuacyom bieżącej chwili i ma przed sobą drogę jasno i prosto wytkniętą.

Jesteśmy także przedewszystkiem dziennikiem polskim i pod względem narodowym również nigdy nie potrzebowaliśmy schodzić z naszej linii wytycznej, którą nam wskazują nasze tradycye historyczne i nasze nieprzedawnione prawa. Gorąco i głęboko wierzymy w odrodzenie i oswobodzenie naszej Ojczyzny i jesteśmy przekonani, że wolność wydartą nam przemocą odzyskać i zdobyć możemy i musimy własnemi siłami.

Ale, aby cel ten osiągnąć, powinniśmy wszystkie nasze wysiłki skupić i skoordynować celem ekonomicznego wzmocnienia i zorganizowania naszego narodu, bo tylko w ten sposób pokonać i usunąć potrafimy przeszkody materyalne, piętrzące się przed nami. Tę myśl rozwijamy już od dłuższego czasu systematycznie w całym szeregu specyalnych artykułów, które wzbudziły ogólne zainteresowanie i stworzą w przyszłości zarys polskiego ekonomicznego programu na najbliższą przyszłość.

W najściślejszym związku z tym właśnie działem naszej publicystycznej działalności pozostaje nasze stanowisko wobec kwestyi żydowskiej, — które zaznaczamy wytrwale i konsekwetnie od chwili powstania „Głosu Narodu", — w tem głębokiem przekonaniu, że od należytego rozwiązania tej sprawy zależy normalny i pomyślny rozwój całego polskiego narodu.

Bronimy zatem czystości naszej kultury, każonej i wypaczanej systematycznie przez żydowskie pierwiastki, wśliżgujące się podstępnie i pod różnem przebraniem w samą treść naszego duchowego życia; bronimy dalej podstaw naszej chrześcijańskiej etyki niemniej poważnie zagrożonej przez żydowską moralność, uwarunkowaną wyłącznie grubym materyalnym interesem i wyzutą ze wszelkich społeczno-narodowych więzów.

Idea asymilicyi żydowskiej zbankrutowała i jest dziś tylko smutną komedyą, odgrywaną przez żydów dla osłabienia naszej odporności i uśpienia naszej czujności. — Niema asymilacyi bez chrztu, — a codzienne ciężkie doświadczenie nauczyło nas dostatecznie, że nawet „zasymilowanych" żydów spotykamy w momentach decydujących, — w obozach nieprzyjacielskich.

Uwolnić się zatem musimy z pod żydowskiej przewagi ekonomicznej — bo tylko rodzimy, polski przemysł i handel — przedstawia dla nas istotną narodową wartość. Naszem też zadaniem będzie, budzić i podnosić polską wytwórczość, wytwarzać narodową solidarność na polu ekonomicznem, szerzyć i popularyzować ideę polskiej współdzielczości i wogóle dążyć na każdem polu do umacniania i rozwijania podstaw naszego materyalnego bytu.

Takie są myśli przewodnie, któremi i nadal będziemy się powodować w „Głosie Narodu", snując w ten sposób mocną nić bezpośredniego związku z uczuciami i poglądami naszych czytelników — i budując w naszym skromnym zakresie fundament narodowego odrodzenia.

O uniwersytet ruski.

Sine ira et studio.

W chwili, kiedy w Wiedniu większość dość znaczna Koła polskiego przyjęła projekt orędzia cesarskiego o uniwersytecie ruskim, należy przypatrzyć się tej sprawie przedmiotowo, to znaczy bez animozyi do Rusinów, — ale też nie opuszczając ani na chwilę stanowiska polskiego.

Gdyby kryterium utworzenia uniwersytetu zależało wyłącznie od stopnia kulturalnego rozwoju narodu ruskiego, — musielibyśmy czekać jeszcze długie dziesiątki lat na nową wszechnicę.

Rusini znajdują się obecnie w stanie przejściowym. Wyrywają się całą siłą z pod wpływów kultury polskiej, z której wyszli, obawiając się jednocześnie ugrzęznąć w kulturze rosyjskiej, a własnej jeszcze wytworzyć nie potrafili. Wszystkie ich usiłowania w kierunku wytworzenia samodzielnej literatury i nauki, nie wyszły jeszcze z okresu pierwotnego: prób, poszukiwań i robót przygotowawczych. Gromadzą materyały, z których przyszłość dopiero może zbuduje gmach ruskiej kultury, które jednak równie dobrze mogą na zawsze pozostać w stadyum początkowego fermentu. O nauce i sztuce ruskiej niema oczywiście mowy, ale nawet ruska literatura piękna, tj. poezya, dramat i powieść, nie stoją jeszcze na stopniu względnej nawet dojrzałości i dostatecznego artystycznego wyrobienia. — Mogą się o to Rusini gniewać, ale trzeba to stwierdzić, że cała ich dotychczasowa literatura jest „par excellence" ludową i wymagań cywilizowanego człowieka absolutnie zaspokoić nie może. To też każdy wykształcony Rusin musi bezwarunkowo korzystać ze zdobyczy i bogactw jakiejś innej literatury: polskiej, rosyjskiej, czy w końcu niemieckiej, — jeżeli chce być uczestnikiem europejskiej cywilizacyi. Stąd wynika pewna narodowa dwoistość ruskiej inteligencyi i wielki brak oryginalności w ruskiej literaturze. Nie oceniamy tego zjawiska, tylko stwierdzamy jego istnienie.

Wynika stąd, że i przyszłość Rusinów jako odrębnej narodowości, jest jeszcze nie zupełnie pewna. Ruscy politycy i działacze bardzo chętnie popisują się cyfrą 25 czy 30 milionów swoich rodaków, ale nie spostrzegają, że właśnie ta olbrzymia stosunkowo cyfra budzi najpoważniejsze wątpliwości co do ich przyszłego rozwoju. Naród 30 milionowy, który dotychczas nie zdobył sobie nawet podrzędnego stanowiska w rzędzie chrześcijańskich społeczeństw! Porównajmy, co zdziałało 2 miliony Słoweńców, 4 mil. Bułgarów lub 7 milionów Czechów w gorszych nawet warunkach, ale w tym samym czasie, a dopiero nas zadziwi cyfra 30 milionów Rusinów!

Istotnie, cyfra ta jest zupełnie ułudną, bo obejmuje $^{9}/_{10}$ mas ludowych najzupełniej nieuświadomionych, — które bardzo łatwo i bez wielkiego wzdragania przyjmą każdą narodowość, jaka w nie będzie wpojona. — Może te miliony będą kiedyś rzeczywiście należeć do ruskiej narodowości, — ale wcale nie jest wykluczona możliwość zaabsorbowania ich przez inne narody, a przedewszystkiem przez Rosyan.

W rachubę więc wchodzi tylko garść ruskiej inteligencyi, wytworzona cokolwiek sztucznie w Galicyi, która obecnie tak namiętnie i tak jeszcze bezpodstawnie domaga się utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Zasadnicze zatem momenty tej walki nie są wcale kulturalne, ale polityczne. Rusini mniemają, że uzyskawszy uniwersytet, a przynajmniej pewną jego część, uzupełnią swoją polityczną strukturę i podniosą swoje znaczenie w Austryi. Rachuba ta jest nawet dość trafna i może służyć do pewnego stopnia jako usprawiedliwienie żądania, z czysto kulturalnego punktu widzenia zgoła nieusprawiedliwionego. — Drugi wzgląd zupełnie praktyczny. Uzyskawszy własny wydział prawniczy, bo o ten głównie chodzi, — zaczną Rusini produkować na wielką skalę inteligencyę urzędniczą i zaleją nią wschodnią Galicyę. Materyału mają aż nadto w synach swoich księży, którzy coraz częściej odstępują od długoletnich tradycyj, nakazujących im uczęszczanie na wydział teologiczny.

Wydziały prawnicze, przy obecnym swoim programie i układzie, mają wogóle minimalną wartość naukową i właściwie są tylko wyższemi szkołami urzędniczemi, o specyalnym i bardzo ograniczonym zakresie działalności. Jeżeli się usunie nauki społeczne— obsadzenie katedr wydziału prawniczego nie przedstawia wielkich trudności. Znajdzie się zawsze pewna liczba wyższych lub emerytowanych urzędników, którym długa praktyka pozwoli z łatwością wykładać wszystkie kodeksy i ustawy administracyjne, — w jakimkolwiek języku wykład miałby być prowadzony.

Takiej szkoły na razie chcą Rusini i niema żadnej racyi, aby jej nie dostali. O medycynie nawet nie marzą, — a z t. zw. filozofii zadowolnią się rudimentami katedr literatury i historyi ruskich, już istniejącemi przy polskim uniwersytecie we Lwowie.

Cała więc kwestya jest wyłącznie polityczna i dla Polaków tak się przedstawia, że gdy chodzi o uzyskanie zgody z naszej strony, — szukać musimy ekwiwalentu politycznego, — i przestrzegać tylko, aby przy tej sposobności, nasze pozycye nie zostały zagrożone, — aby nie stała się jaka krzywda naszym kulturalnym instytucyom.

Rusini pod tym względem nie dają żadnej gwarancyi, — a ich obstawanie przy Lwowie, jako siedzibie przyszłej ruskiej uczelni, budzi podejrzenie, że gotują oni po cichu zamach na polskie zakłady naukowe, — biblioteki, gmachy, fundacye, itd. itd. Tutaj jest rzeczywiście wskazaną jak największa ostrożność i najlepszym sposobem uniknięcia na przyszłość wszelkich zatargów, — byłoby ulokowanie ruskich wydziałów gdzieś po za Lwowem.

Usunęłoby to również możliwe a bardzo przykre nieporozumienia pomiędzy młodzieżą obu narodowości, — a Rusinów uwolniłoby od niebezpiecznej i przemożnej konkurencyi uniwersytetu polskiego.

Streszczając nasze uwagi, dochodzimy do następujących resultatów:

Sprawa ruskiego uniwersytetu jest polityczną — i Polakom należy się polityczny ekwiwalent — czy to przy układaniu reformy wyborczej do Sejmu, czy na innem polu. Całość i nietykalność polskiego uniwersytu we Lwowie musi być zabezpieczona administracyjnie i ustawodawczo.

Sprawę ruskiego uniwersytetu należy tak załatwić, aby możliwość dalszych z tego powodu starć narodowych sprowadzić do minimum.

Ostatnia rezolucya narzucona Kołu przez polityków nie rozumiejących istoty polsko-ruskich stosunków — nie odpowiada ściśle polskim interesom narodowym.

Założenie uniwersytetu ruskiego jest także manifestacyą polityczną w obec Rosyi, która nie uznaje ruskiej odrębności narodowej. Dla Polaków rzecz to zupełnie obojętna.

Aktualność wielkich ludzi.

Zachodzi już rok 1912, jubileuszowy w Narodzie, pełen ważnych wspomnień i obchodów pamiątkowych. Będąc zwrotem Roku 1812, cały był nastrojony wielkodusznością i nadzieją patryotyczną, był niewątpliwie podniesieniem ducha polskiego, rozjaśnieniem świadomości i wzmocnieniem woli ku odrodzeniu Ojczyzny, ku Jej niepodległości.

Upływający rok jest też charakterystycznym okresem narodowych uroczystości na cześć zasłużonych w dziejach Polski. Takie uroczystości jubileuszów, nawskróś w stylu swoim nowożytne, są już wypróbowanym sposobem pogłębienia swej wiedzy o sprawach ojczystych i podniecenia miłości Ojczyzny, a dla owych czcigodnych mężów historycznych uczczeniem okazałem, stwierdzającem żywotność ich idei. Takie uroczystości, to nie akty przelotne, lecz istotny posiew zasad patryotycznych wykazanych na żywych, chwalebnych przykładach, to pocieszający dowód, iż czyny spełnione dla Ojczyzny, nie idą w zapomnienie u wdzięcznego społeczeństwa, ale stają się wiekopomne, a imiona ich twórców dostępują nieśmiertelnej sławy.

To też kończąc bieżący rok odświętny, zwróćmy znowu spojrzenie ducha ku wielkim postaciom, które z narodowym zapałem rozpamiętywaliśmy w tych uroczystych czasach.

Najpotężniej objawił się wśród narodu kult Skargi. Chociaż urządzenie jego jubileuszu pomiędzy tyloma innymi narażone było na trudną próbę i niebezpieczne porównanie, to jednak udał się on ze wszystkich najświetniej i w wielkim Zjeździe skargowskim i w niezwykłym cyklu nabożeństw i w zakończeniu przez wspaniałą Akademię i w takiej rozlewności swego wpływu, że powtarzano powszechnie i wielokrotnie obchody skargowskie w ściślejszych gronach i to-

18 ARTUR GRUSZECKI.

Kandydaci.

Matka z czułością i dumą spojrzała na zaczerwienioną córkę i uważała za stosowne wypowiedzieć naukę:

— To źle, bardzo źle! Jak mogłaś do tego dopuścić? pozwolić na to? Wprawdzie on narzeczony, ale zawsze to źle świadczy o nim.

— Pocałował mnie przemocą, nie cierpię go! wstrętny! obrzydliwy! zrywam z nim i znać go nie chcę — kończyła wzburzona.

Ostatnie słowa były niespodzianką dla matki i to bardzo przykrą; trzeba ułagodzić córkę.

— Tak, Klarciu, pocałunek przed ślubem jest niewłaściwy, masz racyę, ale znów nie jest zbrodnią. Każdy mężczyzna jest na tym punkcie wstrętny, wszyscy są jednacy i trudno wymagać, ażeby on był wyjątkiem. On jednak posiada wielkie zalety, najpierw kocha ciebie do szaleństwa...

— Jak zwierzę zmysłowe — dorzuciła Klara z pogardą.

— Każdy z nich taki — westchnęła matka — już taka ich natura.

— O, nie! nie wierzę!

— A jednak tak jest Klarciu, tylko jeden umie to zręcznie ukryć, a drugi jest szczerszy. Do tych należy Stanisław i nie można go za to potępiać, przeklinać.

— Ja też nie potępiam, ale nie chcę go i zrywam — zdjęła pierścionek zaręczynowy i podając go matce, rzekła: niech mu mama odda, nie chcę go widzieć.

Tego było za wiele matce i zawołała głosem podniesionym:

— Dosyć tych głupstw! Panu Bogu podziękuj, że trafił ci się człowiek porządny, uczciwy, zamożny, a ty przebierasz? Czy chcesz zostać starą panną? Być pośmiewiskiem całego świata? Na to ja nie pozwolę!

— Bardzo dobrze — powiedziała obrażona — skoro mama tak mówi, oświadczam, że nie pójdę za niego, a chce mama? to za nikogo.

— Ale co masz przeciw niemu? Taki zacny, porządny...

— Niechże mama idzie za niego, ja ani myślę.

Matka w płacz i wreszcie tyle wymogła prośbą i groźbą, że Klara przyrzekła odwlec zerwanie na tydzień.

Przed spaniem, ułożywszy się do snu po modlitwie, pocieszała się matka, że w ciągu tygodnia Klarcia zrozumie niedorzeczność swego zamiaru. Na tę intencyę postanowiła odprawić nowennę do Przemienienia Pańskiego, a chcąc wzmocnić modlitwę, zobowiązała się suszyć wszystkie piątki. To ją znacznie uspokoiło i przyszło jej na myśl, czy nie byłoby dobrze wtajemniczyć Milcera w tę sprawę. On ma pewien wpływ na Klarcię, a jako przyjaciel Stanisława, będzie przeciwny zerwaniu.

I jak to bywa często, że właśnie ten, którego pragniemy, nie przychodzi, to samo było z Milcerem. Oczekiwała go z upragnieniem Starkowska, a on, który bywał częstym gościem, nie zjawił się, aż wreszcie przyszedł wieczorem w obecności Stanisława.

Wszedłszy do saloniku zawołał:

— Jakże ci zazdroszczę Stachu tego słodkiego sam na sam.

Tarski uśmiechnął się gorzko, gdyż właśnie dzisiaj rozmowa z Klarcią szła twardo, ciężko, utykając co chwila. Ona była chłodna, opryskliwa i siedziała chmurna i posępna.

Gdy wszedł Milcer i witał się, twarz Klary rozpromieniła się, oczy zabłysły, na ustach pojawił się uśmiech radosnej niespodzianki. Tarski, widząc to, drgnął i podejrzliwie zaczął oboje obserwować.

— Ależ pan dawno nie był — podała mu rękę, którą, jak się zdawało Tarskiemu, zbyt długo ściskał Milcer.

— Byłaby to najmilsza dla mnie wymówka, gdyby przykrość niewidzenia pani nie była tak dojmująca.

— Naprawdę? — patrzała mu w oczy.

— Użyłem słów bardzo umiarkowanych i pospolitych.

— Cóżeś robił? — przerwał Tarski ich rozmowę.

— Studyowałem prawo, administracyę, rozporządzenia dotyczące miast, a specyalnie Rady miejskiej.

— A tobie to na co? — zdziwił się.

— Zamierzam kandydować na radcę miejskiego.

— Ty!? A cóż z katedrą?

— Ach to długa i nieciekawa historya.

— Proszę, mów pan! — zarumieniła się Klara, przeczuwając, że w grę wchodzi ona i panna Orchowska.

— W sprawie katedry poszedłem do jednego z profesorów, ten przyrzekł mi swoje poparcie, upewnił, że otrzymam katedrę, ale pod jednym warunkiem — spojrzał porozumiewawczo na Klarę, co spostrzegł Tarski, w którym zazdrość poczęła wzrastać — miałem do wyboru, albo profesurę, albo... zasłużyć na szacunek jedynej osoby, na której mi zależy.

— I cóż pan wybrałeś? — spytała Klara, patrząc mu w oczy.

— Nie domyśla się pani? — udał smutne zdziwienie — wspomniałem, że w grę wchodziła jedyna osoba, która dla mnie jest całym światem... i naturalnie wyrzekłem się profesury.

Klara z trudnością ukrywała swą radość. Więc on naprawdę dla niej zrzekł się świetnego stanowiska! Dla niej postąpił z profesorem tak uczciwie, zacnie, szlachetnie! I to ona posiada nad nim taki wpływ nieograniczony. Jak on jednak ją kocha, gdy wyrzekł się pozycyi i karyery i jaką miłością czystą, idealną, pozbawioną zmysłowości!

Stanisław?... Ach, ten, nie opuściłby najmarniejszego interesu dla niej. Ileż razy spóźnił się, bo zatrzymały go interesy! A ten drugi, Milcer, wyrzekł się przyszłości, ażeby uzyskać jej szacunek. Jaki on delikatny, jaki subtelny, nie mówił o miłości, tylko o szacunku. To niepospolity człowiek i nietylko sam jest piękny, ale i duszę ma piękną, szlachetną, bezinteresowną.

— Zamierzasz tedy wejść do Rady — mówił Stanisław — i co będziesz tam robił z twoją filozofią?

— Czy myślisz, że ona będzie mi przeszkadzała w Radzie? — uśmiechnął się ironicznie.

— To nie, ale gdzie twoje aspiracye? poświęcenie się czystej wiedzy? pragnienie sławy?

— Mój kochany, służba społeczeństwu i krajowi jest równie zaszczytną jak stanowisko profesora, zaś otarcie jednej łzy sierocie, więcej znaczy, aniżeli napisanie dzieła naukowego — patrzał na Klarę.

— Tak jest, pan ma zupełną słuszność— zachwycała się Klara — i sądzę, że w Radzie są potrzebni tacy ludzie i z takiem sercem, jak pan Milcer.

— No, zapewne — mówił zniechęcony Tarski, bolały go bowiem pochwały Klary oddawane Milcerowi — tylko, że w Radzie powinni zasiadać ludzie znający się na gospodarstwie miejskiem, na finansach, na technicznych sprawach, a nie laicy.

— Weźże spis radców i ilu znajdziesz specyalistów tych działów, o których wspomniałeś. Zresztą my wprowadzimy nowych ludzi, nowe siły.

— Któż to jest „my"?

— Moje stronnictwo, do którego należę, konserwatywne.

— Ach, więc ty z nimi idziesz? — uśmiechnął się ironicznie — wybrałeś sobie silniejszych, zawsze to bezpieczniej i pewniej.

— Zawsze należałem do tego stronnictwa i będę należał, bo to są ludzie ładu, porządku i etyki opartej na niezachwianych zasadach religii i Kościoła.

— Hm... dawniej należałeś do czerwonych. Pamiętasz, jak piorunowałeś na zacofanych bigotów i klerykałów i drwiłeś z bałwochwalstwa obrazów, herbów, tytułów?

— Nie przypominam sobie dokładnie — mówił z namysłem — może i tak było. Zapewne przeczytałem jakąś książkę i pod jej wpływem naplotłem głupstw. Jednak dziś mam już ustalone i skrystalizowane przekonania religijne i społeczne i od nich nie odstąpię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

warsztwach i że wreszcie powstała w tym roku przedziwnie obfita literatura o Skardze tak naukowa, jak popularna, wywierając niewątpliwie błogie skutki na publiczne ideały obyczajowe. I chociaż Skarga od wszystkich jubilatów trzykroć dawniejszy, pamiątka jego pokazała się tak żywą i dzisiejszą! Pewnie dlatego, że Skarga najściślej złączony z Bogiem, wyraziciel katolicyzmu: a ten grunt religijny jest prawdziwie podstawą naszej Ojczyzny. Był to jakoby anioł posłannik Boży, ale co człowiek, był przywrócony do Ojczyzny. To wyznawca i głosiciel ideału „Bóg i Ojczyzna". W miłości Ojczyzny doszedł aż do przepowiedni jej losów. Cześć się sprawdziła: Skarga ma więc prawo, by mu wierzyć, że i reszta się spełni. Doświadczenie dowiodło jego prawdomówności, przed którą nawet przeciwnicy hołdują. Skarga, to nie umysł oderwany: owszem, on wyrasta ze swej zygmuntowskiej epoki, jest jej koroną i prawzorem ja wieszczością najpiękniejszą, oparta na prawdach i pięknie słowa, a wcześniejszą od bolesnych wróżb Jana Kazimierzowych i od pełnych nadziei obietnic trzech Wieszczów. Skarga zapowiada ostatecznie zmartwychwstanie Polski, a ktoby to lekceważył, obrażałby pamięć Skargi. Jednak jednym z warunków jest nieskazitelność życia, zwłaszcza czystość obyczajów. Pod tym względem Skarga jest największym pisarzem przyszłym w Polsce i apologetą czystości. Jest więc Skarga pisarzem aktualnym i jak najpożądańszym do czytania dla naszych czasów.

Tuż obok Skargi stoi X. Hieronim Kajsiewicz z polskiego zakonu Zmartwychwstańców, największy kaznodzieja Polski w niewoli, Jeremiasz cierpień ojczystych, rówieśnik trzech wieszczów, urodzony w 1812 r. O jubileuszu jego wspomnieliśmy się nie godzi i nie wspomnieć: jest przygotowany od pół roku przez jedną wybitną instytucyę w związku z zakonem Zmartwychwstańców, z udziałem najznakomitszych mówców katolickich w kraju. Tylko postanowiono przenieść ten jubileusz na początek roku przyszłego, aby go połączyć ze wspomnieniem równie znakomitego Zmartwychwstańca, X. Semenenki i powstania styczniowego, jednego z głównych faktów martyrologii polskiej. Krasiński, pokoleniu teraźniejszemu zamało znany, odnowił się w uwadze narodu przez piękne wydawnictwa, Akademię na jego jubileusz i wspaniały szereg wykładów w sali uniwersyteckiej staraniem komitetu „Straży Polskiej". Zapewne nastanie w społeczeństwie renesans Krasińskiego tj. odrodzenie tego znaczenia, jakie nasz „wieszcz Boga i Ojczyzny" miał u swoich współczesnych, zapalając ich ducha „Przedświtem", „Psalmami przyszłości" itd. Świeci Krasiński powszechnie i górnie, jakoby gwiazda, nad znikomemi stosunkowo różnicami socyalnemi i estetycznemi. Prawie wszyscy radzi się do niego przyznają i mają go za swego. Nietylko w dziejach literatury ma Krasiński tron królewski, ale honoruje go wielce filozofia i socyologia, a radośnie poddają mu się miliony serc. Jest on jednym z czynników naszego bytu narodowego. Krasiński nam nie Homer; dzieła Krasińskiego, to nie zabytki sztuki, czy kultury, lecz to twórczy pierwiastek moralny. Zajmujemy się nim nie dla samej rozkoszy artystycznej, nie dla samego wykształcenia, lecz i dla poprawy w sobie polskości.

Aktualność Krasińskiego polega na jego mistrzowstwie poetyckiem, będącem źródłem nieustannego zachwytu, nawet dla wybrednych i dla siebie sławy pragnących poetów, którzy przecież hołd pieśni składają dziś Krasińskiemu. Aktualność jego polega też na najwyraźniejszem, najdobitniejszem, najgorliwszem ze wszystkich wieszczów zwiastowaniu niepodległości Polski, mimo, iż Krasiński w życiu ani pismach optymistą nie był. Argumentacya jego mocna, wyprzedzająca dzisiejsze teorye filozoficzne, zasadzające się na woli i życiu, drogi wskazywane wysoce etyczne, jasno chrześcijańskie. Ten hetman ducha piastuje ciągle nad nami buławę.

Hugonowi Kołłątajowi, reformatorowi Ojczyzny, oddały cześć sfery naukowe (Tow. Filozoficzne, Uniwersytet Jagielloński) i szersze warstwy obywatelskie z okazyi rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja, której Kołłątaj głównym jest twórcą. Z jego pism przeważnie została Konstytucya ułożona tak, że można powiedzieć on jest jej autorem. Nad wadami jego charakteru przeważa tyle dobrego, że zasługuje na uszanowanie od wszystkich pokoleń. Był to kapłan, pełen talentu i zasługi. Już w 25 roku jego życia sam Papież zwraca nań uwagę i nadaje mu kanonię krakowską; już we dwa lata później zostaje Kołłątaj wizytatorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego naprawę i co do nauczania i co do polskości i co do uposażenia wówczas i w następnych latach przesławnie przeprowadza. Współpracuje z Kościuszką, zostaje polskim ministrem skarbu i podkanclerzym państwa. Za sprawę ojczystą cierpi długoletnie austryackie więzienie i konfiskatę majątków zarówno dziedzicznych (pochodził z bogatej rodziny hrabiowskiej) i nabytych na wysoko płatnych stanowiskach. Lecz nie rozpacza, ale ciągle działa, nawet w kajdanach, w starości i ubóstwie, przynajmniej piórem — i zostawia drogocenne księgi naukowe. Cierpienia jego pogłębiała niewdzięczność rodaków, którzy zapomnieniem otaczali i łoże jego choroby i grób jego, niestety, nieznany.. Im więcej doznał paszkwilów, tem więcej należy chwalić tego, który nam podał genialne hasło, aby „nigdy nie rozpaczać": „Nil desperandum!".

Józefa Ignacego Kraszewskiego uwieńczyliśmy na Skałce za geniusz umysłowej płodności, którego imię „Legion" bo starczył za wielu i sam jeden równy jest zastępowi pisarzy. Uczciliśmy go za powieść narodową iż tak bujnie i nadobnie przedstawił wszystkie dzieje Ojczyzny, jak jeden tylko Szekspir dla swojej Anglii uczynił słynnymi dramatami. I stał się Kraszewski, jak sam chciał, natchnieniem przyszłości, duchowym ojcem wielkich powieściopisarzy późniejszych. Roztoczył on w pięknych opowiadaniach dzieje i nadzieje nasze, a najboleśniej, lecz i najwróżebniej, w szeregu powieści o powstaniu styczniowem, wydanych pod imieniem Boleslawity; w potędze powstańczego nastroju sam chyba tylko Grottger w cyklu „Lithuania" stoi obok sztuki i patryotyzmu Kraszewskiego. Szczególna wreszcie aktualność Kraszewskiego pochodzi z idei oświatowej tego założyciela Macierzy Polskiej, tego pierwszego literackiego domownika wśród ludu, tego najbardziej poczytnego ze wszystkich polskich autorów, jak to wykazują coroczne nasze towarzystwa oświatowe. Głównym punktem dnia Kraszewskiego była dalej uroczysta, niezwykle bogata w referaty i produkcye artystyczne, Akademia, wreszcie przedstawienie jednego ze scenicznych utworów Kraszewskiego.

Na 50-tą rocznicę zgonu Syrokomli jeden tylko znaczniejszy obchód publiczny się odbył, staraniem Czytelni katolickiej polskiej. Artystyczne słowo wstępne Jadwigi z Łobzowa z uwzględnieniem znaczenia Syrokomli dla oświaty, referat Dra Zanietowskiego o roli Syrokomli w nauce, zwłaszcza o śmiałych na wartość wiedzy ścisłej poglądach naszego poety, wreszcie ogólna charakterystyka z recitativem wybranych poematów przez Dra Retmańskiego, złożyły się na wiązankę wspomnienia jubileuszowego o tym „lirniku", godnym częstszej lektury i wygłoszeń. Był to bowiem jeden z pierwszych najbardziej swojskich talentów, pionier idei ludowej czysto rodzimej, bez ulegania formom antycznym, jak w złotym okresie polskiego piśmiennictwa, ani angielsko-niemieckim, którym się poddawali najwięksi nasi romantycy w wypowiadaniu swych motywów ludowych. Zapominanie o nim jest jednym z dzisiejszych błędów i dobrowolnem zubożeniem się o skarb wysokiej wartości

Nakoniec w roku mijającym pióra najznakomitszych krytyków i historyków literatury wywiodły nam z przed lat stu i więcej położone zasługi przez poetę Stanisława Trembeckiego około górnego podniesienia samego artyzmu i maestryi w twórczości polskiej, oraz cenny Trembeckiego przyczynek do wykorzeniania wad narodowych przez ostre satyry i bystre a misterne zdania poetyckie, przepojone częstokroć najwznioślejszą tendencyą. Ujemne strony Trembeckiego stanęły wprawdzie na zawadzie ogólnemu jego uczczeniu, jednakże są tytuły, dzięki którym naród żywi dlań wdzięczność niewygasłą.

Mozajka takich wspomnień tworzy w duszy polskiej barwisty i promienny obraz roku 1912. Napięcie uczuć narodowych nie znużyło się bynajmniej przez tę obfitość jubileuszów; wzmocniło się jeszcze przez tak błogi posiłek. Oczekujemy z natężeniem dalszych rocznic, zwłaszcza tej zbiorowej, która nadchodzi w styczniu. I owszem czujemy w sobie i w Narodzie spotęgowanie życia polskiego.

Dr. Kazimierz Lubecki.

Z dnia.

Rusini wobec rezolucyi uniwersyteckiej Koła. — Polskie protesty.

Dwunastu radykalnych posłów ukraińskich ogłosiło w prasie wiedeńskiej protest przeciw uchwale Koła polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego. Zarzuty Rusinów zwracają się przeciw ustępowi rezolucyi Koła polskiego, w którym powiedziano, że siedziba studyum uniwersyteckiego ruskiego ma być wyznaczona w osobnem rozporządzeniu, dalej, że Koło polskie stoi na stanowisku, iż uniwersytet lwowski musi pozostać polskim i że pomyślne załatwienie kwestyi uniwersyteckiej czynimy zawisłem od zastanowienia obstrukcyi w Sejmie i Radzie państwa. Otóż co się tyczy siedziby uniwersytetu ruskiego uchwała Koła polskiego wyraźnie oświadcza, że ma być ona wyznaczona w porozumieniu z obu narodami. Co się zaś tyczy żądania zastanowienia obstrukcyi ruskiej, to nie jest ono nowem i zawartem jest już w uchwale Koła z 22 maja b. r.

Również „Diło" sprzeciwia się polskiej rezolucyi z tychsamych powodów. Rzecz prosta, że Polacy już dalej w ustępstwach nie pójdą. Jeżeli Rusini na rezolucyę się nie godzą i obstrukcyi w Sejmie nie zaniechają, to uniwersytet lwowski pozostanie nadal marzeniem Ukraińców.

* * *

Przywódca Podolaków Leon hr. Piniński pisze w „Gasecie Narodowej": „Poruszenie przez Polaków sprawy osobnego uniwersytetu ruskiego uważałem za niebezpieczne i szkodliwe bez zgody w obozie polskim na kwestyę największej w tej sprawie doniosłości, tj. na kwestyę, gdzie ma uniwersytet powstać. Będąc przeciwnikiem utworzenia tegoż uniwersytetu we Lwowie, powitałem z zadowoleniem uchwałę Koła polskiego z 22 maja b. r. Natomiast jestem tego zdania, że rezolucya powzięta obecnie, jakkolwiek powołuje się na uchwałę z 22 maja, jest z nią w istotnej sprzeczności. Uważam ją za wielce szkodliwą dla sprawy uniwersytetu, gdyż obawiać się należy, że doprowadzić ona może w bliskiej przyszłości albo do utrakwizacyi, albo też do utworzenia i to przedwczesnego, bez dostatecznych sił naukowych, uniwersytetu ukraińsko-ruskiego, właśnie tylko we Lwowie".

Głos hr. Pinińskiego dowodzi, że Podolacy nie godzą się z takiem załatwieniem sprawy, jakie Koło polskie uchwaliło. Również „Kuryer Lwowski" i „Słowo Polskie" protestują przeciw rezolucyi Koła. Głównie protestują przeciw brakowi zastrzeżenia, że uniwersytet lwowski jest polskim i że przyszły uniwersytet ruski powstanie poza Lwowem. Można powiedzieć, że cała niezawisła polska opinia publiczna uważa rezolucyę Koła za szkodliwą.

Przy końcu starego roku.

Europa przechodziła w ostatnich miesiącach, kończącego się dzisiaj roku, takie wstrząśnienia swego systemu nerwowego, że odetchnęła z uczuciem wielkiej ulgi, gdy w połowie grudnia zaczęto w Londynie radzić nad sprawą pokoju na Bałkanie, od którego wprost zależnym jest pokój całej naszej części świata. Początkowo sądzono, że rokowania pokojowe na konferencyi delegatów państw związku bałkańskiego i Turcyi pójdą gładko i że równocześnie odbywająca się konferencya ambasadorów wywrze silną presyę na nich w kierunku szybkiego zakończenia układów. Jednakże zbyt optymistyczne nadzieje w tym kierunku zawiodły a to z powodu nieprzewidzianego stanowiska Turcyi, której delegaci przeciągają rokowania w ten sposób, jak gdyby w Konstantynopolu naprawdę noszono się z myślą dalszego prowadzenia wojny. Ewentualność ta nie jest wcale nieprawdopodobną, ponieważ nastrój w stolicy Turcyi jest tego rodzaju, że w razie jakichś znaczniejszych ustępstw, jak np. ustąpienie Adryanopola, lub Janiny wybuchłaby tam niezawodnie rewolucya.

Tak więc kończący się rok nie przyniósł nam na tym punkcie pożądanego uspokojenia. Tlejące chwilowo pod popiołami zarzewie pożogi bałkańskiej bardzo łatwo może znów wybuchnąć w całej sile.

Do innych komplikacyj w sprawach bałkańskich przybyła w ostatnim czasie jeszcze jedna i to nawet bardzo poważna, a mianowicie konflikt rumuńsko - bułgarski, którego powody omówiliśmy wczoraj obszerniej.

W Wiedniu ze źle ukrytą obawą śledzą przebieg tego konfliktu, wzbudzającego poważne zaniepokojenie, ponieważ Rosya najwidoczniej zaczyna się zbytnio tą sprawą zajmować. Wiadomo zaś całemu światu, że ilekroć Rosya mieszała się bezpośrednio w sprawy bałkańskie, tyle razy działo się to z ukrytą lub jawną chęcią pognębienia Austro - Węgier wogóle, a przedewszystkiem podkopania ich wpływu na politykę państw bałkańskich.

Jak zwykle w podobnych razach, rząd rumuński oficyalnie wypiera się wszelkich zarządzeń, mogących wzbudzać nieufność sąsiadów. Tymczasem z poważnych źródeł donoszą, że w Rumunii po cichu zarządzono już w sobotę ubiegłą powszechną mobilizacyę i że znaczne transporty wojsk rumuńskich odchodzą nad granicę bułgarską. Dalej znów wiedeńska „Zeit" donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński niebawem wniesie w parlamencie przedłożenie o nadzwyczajnych kredytach wojskowych w wysokości 200 milionów fr. na wyposażenie armii. W wojskowych zaś sferach rumuńskich istnieje projekt przeprowadzenia takiej reformy armii, aby już za kilka miesięcy liczyła 265 batalionów piechoty.

Wreszcie jeszcze jedna kwestya, która zdawało się, że została ubitą na konferencyi ambasadorów, zaczyna odżywać pod formą dość niebezpieczną. Mamy tu na myśli kwestyę albańską, co do której stanowisko Włoch nie jest zupełnie jasne. Drobny sam w sobie zatarg w Durazzo między konsulem włoskim względnie komendantem włoskiego parowca „Caprery" a komendantem serbskim tego miasta, może dać powód do czynnego wystąpienia Włoch, które tylko z ciężkiem sercem zgodziły się na uchwałę konferencyi ambasadorów, przyznającą Albanii autonomię. W ten sposób bowiem dawne ich marzenie o usadowieniu się na drugiej stronie cieśniny otranckiej przesunięte zostało ad „calendas graecas".

Tak więc rok 19 2 nie kończy się wcale pod pomyślnemi auspicyami w odniesieniu do spraw pokoju. Szanse jego zmniejszą się jeszcze, gdy weźmiemy w rachubę, krążące głuche wieści o zamiarach wyzyskania przez Rosyę obecnego kłopotliwego położenia Turcyi w ten sposób, że pragnie ona w małej Azyi poczynić nabytki z terytoryum tureckiego, pod pozorem uregulowania swych granic. Dalej zaś zarysowujący się coraz wyraźniej konflikt rosyjsko-chiński, wynikły z racyi oderwania się od Chin Mongolii, nie przyczynia się także do uspokojenia opinii publicznej w Europie, tak spragnionej radykalnego uspokojenia w wielkiej i małej polityce całego świata.

Francya a Bałkan.

W przewrocie bałkańskim spowodowanym wojną nie mogła odgrywać Francya roli spokojnego widza. Całe niemal życie gospodarcze wszystkich walczących państw wytworzyły jej kapitały, nie bez znaczenia były też stosunki handlowe i wzajemna wymiana towarów.

W Turcyi umieściła Francya najwięcej kapitałów. Wszystkie inwestycye francuskie w Turcyi dochodzą do poważnej cyfry 2·5 miliarda franków, większa część tej cyfry przypada na turecki dług państwowy, reszta zaś na najrozmaitsze inwestycye, banki i zakłady przemysłowe.

Kapitał francuski wytworzył następujące instytucye finansowe: Banque de Salonique (16 milionów franków), Banque Imperiale Ottomane (wpłacony kapitał 125 milionów franków, z czego połowa jest francuska).

Drogi żelazne Salun - Jonctim (kapitał wpłacony 170 milionów fr.) w czem na Francye przypada 127 milionów fr., Droga Smyrna-Kasaba 71 milionów fr., Damaszek Hamach 121 milionów fr., Jafa-Jerusalem 18 milionów fr. i Bagdadzka kolej, w której Francya inwestowała 5 milionów franków.

Ponadto kapitał francuski umieszczony jest w następujących zakładach przemysłowych. Towarzystwo „Mines Heraclee" 29 milionów fr., Regie Co-interessee de tabacs ottomans 16 milionów fr. Compagnie des eaux Constantinople, 17 milionów fr., Towarzystwo „Mines de Balia-Karaidin 65 mil. fr. Compagnie du Gaz de Beyrouth" 65 fr. Companie des quais de Bayrouth 14 milionów fr. Compagnie des quais de Constantinople 37 milionów fr., Compagnie des quais de Smyrne 11 milionów fr.

Handlowy stosunek Francyi z Turcyą przedstawia się następująco: import do Francyi z Turcyi w roku 1905 wynosił: 53 milionów fr., w roku 1911: 81 milionów fr. Export z Francyi do Turcyi w roku 1905 wynosił 101 milionów fr., w roku 1911: 1016 milionów fr.

Tak się przedstawiają interesy Francyi z Turcyą a jak cyfry świadczą ma ona poważny wpływ na jej życie gospodarcze i nieprędko zdoła Berlin wpływ ten zmniejszyć, zatem idea Bismarka nieprędko stanie się ziszczalną.

Okazuje się z tego, że turkofilska polityka Austryi była krótkowzroczną, bo za daleko dosięgły wpływy Francyi, z którą Austrya pod względem kapitalistycznym rywalizować nie mogła, zaś po odebraniu jej wilajetów europejskich, interesy jej handlowe z Turcyą spadają do minimum.

Bułgaryi pożyczyła Francya 370 milionów fr. Z początkiem obecnego roku zamyślała Bułgarya zaciągnąć we Francyi nową pożyczkę 184 milionów, lecz do emisyi jej narazie jeszcze nie przyszło.

Pozatem kapitał francuski umieszczony jest w następujących instytucyach: Credit Foncier Franco Bulgare kapitał 12 milionów fr., Bałkański Bank 6 milionów fr., Powszechny Bank bułgarski 5 milionów fr., Hipoteczny Bank królestwa bułgarskiego założony francuskim, belgijskim a w części i niemieckim kapitałem 10 milionów fr., Bałkański Bank handlowy 10 milionów fr. (kapitał francuski w części rosyjski). Zaś na założenie Ziemskiego banku pożyczył rząd bułgarski od Francyi 22 milionów fr.

Obrót handlowy Francyi z Bułgaryą wykazuje: dowieziono z Bułgaryi w roku 1911 towarów za 11,175 000 fr. Wywieziono do Bułgaryi za 14 350 000 fr.

W Serbii ulokowała Francya w samych papierach państwowych serbskich 440 mil. fr. pozatem wytworzył kapitał francuski następujące instytucye: „Uprava fundova" (dwie pożyczki po 30 mil. fr., Francusko-serbski bank, założony przez: Banque de l'Union Parisienne z kapitałem 3 mil. fr.

Import Serbii do Francyi wynosił w roku 1911 6 mil. fr. export 4 mil. fr.

Grecya posiada 850 mil. fr. długów, zaciągniętych w różnych państwach, z tego wypada na Francyę 170 mil., pożyczone w roku 1898.

Pozatem Francya ma udziały w następujących instytucyach: w Banku oryentalnym w Atenach 25 mil. fr., w Banku ateńskim 50 mil. fr. Kolej Pireus-Athene Pelopones 15 mil. franków w kolei tesalskiej 23 milionów fr Compagnie Francaise de Mines du Laurium francais (kopalnie cynku i ołowiu) kapitał 16 mil. fr. Compagnie Hellenique d'Electricité Ateny Paris 15 milionów fr., w obligacyach 14·5 mil. fr. Société Nouvelle du Canal Corinthe 1 mil. fr. Société Hellenique de vivus spiriteux 10 mil. fr. W Towarzystwie dla popierania przemysłu korynckiego 20 mil. fr.

Dowóz z Grecyi do Francyi wynosił w roku 1911 17 mil. fr., wywóz 27·4 miliona franków.

Czarnogóra ma najmniej kapitału francuskiego, bo tylko kilkakroć sto tysięcy fr.

Widzimy stąd, że kapitały Francyi przelewają się po całej Europie, wykorzystuje je przemysł i handel niemiecki, wielki przemysł Królestwa Polskiego i Zagłębie Dąbrowskie. Wielki przemysł moskiewski i wszystkie państwa bałkańskie hojnie czerpały i szerpią ze skarbca Francyi.

Galicya jedyna pomimo kolosalnych naturalnych warunków nie zdołała zainteresować Francuzów, okazać im swe skarby i zaprosić do współudziału kapitał francuski, który uchroniłby ją od wrogiego wpływu politycznego, jaki przedsiębiorczość pruska za pomocą pożyczonego przez siebie kapitału w kraju naszym zdobywa.

W tym kierunku powinny być poczynione starania, by w braku własnego kapitału oprzeć produkcyę naszą na kapitale najmniej niebezpiecznym i najmożliwszym do zdobycia t j. kapitale francuskim. Bank krajowy i przemysłowy ewentualnie inny bank, który podjąłby się podjęcia akcyi uprzemysłowienia kraju, powinien zwrócić się do Francyi, realnie przedstawić kwestyę Zagłębia węglowego krakowskiego a ta najbardziej dla kapitalistów łakoma gałęź przemysłu z pewnością wzbudzi zainteresowanie, uprzemysłowienie zaś kraju przybierze więcej realną formę.

Oddawanie się pod komendę Krasnych, Kestransów i innych opiekunów narzuconych nam z Wiednia, wstrzymuje i paraliżuje akcyę uprzemysłowienia kraju, która wymaga większych kapitałów i wolności ruchów, które panowie ci z wyłuszczanych już często na łamach „Głosu Narodu" powodów krępują.

Wysiłki gospodarcze bałkańskich Słowian i zainteresowanie tak znacznych kapitałów francuskich w zapoczątkowanem ich życiu ekonomicznem, stwarza im podstawę poważnego rozwoju ekonomicznego i budzi nadzieję, że nieproduktywne ich kraje, o które walki toczą mocarstwa europejskie i przemysł zachodu, niebawem pozbędą się swych nieproszonych i niebezpiecznych opiekunów i zależności ekonomicznej, która zagrażała ich politycznemu bytowi.

Kapitały, które ulokowała tam Francya, powinny zwrócić uwagę naszych „wielkości finansowych", które, jak się okazuje, nie widzą dalej poza sale dyrekcyjne swych banków, ulegając wpływom Wiednia, nie marzą nawet o szerszej akcyi w kierunku podniesienia naszego życia gospodarczego i budowania go od podstaw.

Temu zawdzięczamy zabagnienie Zagłębia Krakowskiego, które dozwoliło na wywłaszczenie przez Prusaków 78·4 procent ogólnych wyłączności górniczych, według wykazu z roku 1909, druga część „Monografii górniczej" str. 86—102, a dzisiaj jest już daleko gorzej.

To, co robią dzisiaj Niemcy w naszem Zagłębiu, powinny robić nasze instytucye finansowe przy współudziale kapitału francuskiego, lecz nie było człowieka, nie było instytucyi, którâby zwróciła uwagę Francyi i pod tym względem stoimy niżej od Turków, Serbów, Bułgarów i Greków, którym miliardy francuskie wytworzyły fundament gospodarczy.

Starajmy się zatem leczyć z wiekowej choroby, która nas trawi i zabliźnić rany jakie wytworzyło obecne smutne położenie a nadchodzący rok nowy powinien zaznaczać się zwrotem w pracy organicznej, która wytworzyć nam musi realne podstawy bytu.

Roman Woyczyński.

Przepowiednie historyczne.

Proroctwo pani Le Normand. — Rok 1913 dla Niemiec. — Na rok przed Wielką rewolucyą. — Przepowiednie Cazotte'a.

Książę pruski, a późniejszy cesarz niemiecki Wilhelm I, spotkał się w roku 1829 z głośną francuską Sybillą, panią Le Normand. W rozmowie zapytał książę wróżbiarki, kiedy nastąpi najbliższy ważny wypadek w jego życiu. Sybilla nie odpowiedziała wprost, ale poleciła księciu dodać do roku 1829 sumę cyfr tegoż roku (1829 + + 1 + 8 + 2 + 9 = 1849). Wypadła cyfra 1849. I rzeczywiście w roku 1849 Wilhelm I. zgniótł rewolucyę w Badenie.

Zaintrygowany książę pytał dalej. W którym roku zajdzie najważniejszy wypadek jego życia? Wróżka poleciła mu zrobić podobny rachunek z cyframi roku 1849 (1849 + + 1 + 8 + 4 + 9 = 1871). Książę otrzymał z rachunku cyfrę 1871. Była to data roku, w którym książęta Rzeszy obwołali Wilhelma w Wersalu cesarzem Niemiec.

„Kiedy umrę" — zadał trzecie pytanie książę. Wróżka kazała mu znowu dodać cyfry roku 1871 (1871 + 1 + 8 + 7 + 1 = = 1888). Spełniła się i ta przepowiednia. W roku 1888 zmarł pierwszy cesarz niemiecki.

Wkońcu zapytał Wilhelm, kiedy po jego śmierci przyjdzie dla Prus ważny moment historyczny. Sybilla nie dała mu znowu jasnej odpowiedzi, ale poleciła do roku 1888 dodać cyfry tegoż roku. Z rachunku tego (1888 + 1 + 8 + 8 + 8 = 1913) wypadła cyfra 1913. Stąd w kołach dworskich w Berlinie panuje przekonanie, że rok 1913 będzie miał specyalnie doniosłe znacz... Niemiec. Czy będzie pomyślnym c... strofalnym? Zabobonni Niemcy... nawet ogłoszenie republiki w r. ...

Przepowiednie historyczne, o... sto czytamy, rzadko są wiarygo... z szekspirowskiego dramatu j... rzymskiego kapłana przestrzegaj... „Strzeż się 15 marca" (15 ma... zginął Cezar na Kapitolu). Wsz... wróżby dorabiają późniejsi hist... krytyczni i bardzo zabobonni. I ... śnie do dziejów Piasta istnieje ... dwóch aniołach, którzy gościnn... przez Piasta przepowiedzieli jemu ... tomstwu godność książęcą. Źródłem jest — zdaje się — mitologia grecka, roi się od przepowiedni. W życiu starej cyi Pytya delficka wybitną odgrywała rolę, a w Rzymie przed ważnymi aktami państwowymi zaglądano do ksiąg sybillińskich.

Jedna przepowiednia jest jednak historycznie uwierzytelnioną. Opowiada o niej głośny filozof francuski, późniejszy nauczyciel cesarza Aleksandra I., La Harpe (wezwany do Petersburga przez ces. Katarzynę).

W roku 1788 znajdował się La Harpe w kole paryskich wolnomyślicieli La Harpe i jego towarzysze mówili właśnie o rewolucyi, od której spodziewali się odrodzenia świata. Ubolewali, że rewolucya nie przychodzi. Przy deserze członek akademii Condorcet zwrócił się żartem do pisarza Cazotte'a z zapytaniem, czy rewolucya wnet nadejdzie.

„Wszyscy jej doczekamy, wszyscy, ilu tu nas jest" — brzmiała odpowiedź

— A co się ze mną wówczas stanie — żartował dalej sławny Akademik.

„Pan — panie Condorcet — dostanie się do podziemnego więzienia. Tam Pan zażyje trucizny, by nie wpaść w ręce kata".

Głośny śmiech obecnych był odpowiedzią na ponurą wróżbę. Specyalnie uczony Chamfort żartował z Cazotte'a, twierdząc, że na próżno chce towarzystwu odebrać dobry humor.

„Pan — panie Chamfort — przetnie sobie brzytwą żyły, by umrzeć szybko. Zrobi Pan to z rozpaczy nad ohydą rewolucyi" — mówił dalej nieubłagany wróżbita. „Pan — panie Nicolai — umrze na szafocie, taksamo obecni tu panowie Bailly i Roucher". Gdy ktoś z obecnych zauważył, że chyba Turcy zdobędą wówczas Paryż i takie popełniać będą okrucieństwa, dodał Cazotte: „Ci, którzy tego dokonają, będą mówić tymi samymi frazesami, jakich wy od godziny używacie i będą wasze maksymy mieć ciągle na ustach. A stanie się to wszystko w 5 latach".

La Harpe zawołał wówczas: „A o mnie Pan nic nie powie, panie Cazotte?"

— U pana dokona się cud niezwykły. Pan z encyklopedysty staniesz się wówczas wierzącym chrześcijaninem.

Księżna Grammont zauważyła: „Cieszę się, że jestem kobietą. Przynajmniej kobiet kat ścinać nie będzie"...

Nieubłagany Cazotte przerwał: „Księżna Grammont i wiele innych dam ze szlachty pojadą w wozie oprawcy, z rękami związanemi, na rusztowanie".

„Ależ przywileje mojego stanu? Muszę, jeżeli już trzeba, w kirem obitej karecie jechać na miejsce stracenia" — żartowała dalej księżna.

— Dostojniejsze damy pójdą tam piechotą.

„Co? Księżniczki krwi"?

— Jeszcze dostojniejsze..

Niezadowolenie dało się uczuć w zebraniu. Cazotte mówił widocznie o królowej... Księ-

na, by zatrzeć złe wrażenie, dodała pojednawczo:

„Ale przynajmniej spowiednika mieć będę przy śmierci“.

— Nie! Tego przywileju dostąpi tylko jeden człowiek w drodze na szafot. Będzie nim król francuski...

Szmer głośny oburzenia podniósł się ze wszystkich stron Cazotte zabierał się do wyjścia. Księżna chcąc całą historyę obrócić jeszcze w żart, zwróciła się doń ze słowami:

„Proroku! A o własnym losie nic nam nie powiesz“?

— Czy pani zna historyę oblężenia Jerozolimy?

„Zapewne. Cóż z tego?“

— Podczas oblężenia pewien człowiek chodził przez siedm dni po murach i wołał: Biada ci Jeruzalem! Biada Jeruzalem!“ Siódmego dnia zawołał jednak: „Biada ci Jeruzalem! Biada również mnie!“ W tej chwili pocisk z maszyny oblężniczej roztrzaskał mu głowę“.

Cazotte skłonił się po tych słowach i opuścił towarzystwo. — Podczas rewolucyi zginął od noża gilotyny. Jego proroctwa spełniły się dosłownie, dość przeczytać historyę Terroru. Jedynie król Ludwik XVI. otrzymał spowiednika. Arystokracya wolteryańska doczekała się w rok po tej scenie w salonie paryskim upragnionej rewolucyi. W jej płomieniach zginęła i ona i stara Francya..

Zaproszenie do przedpłaty.

„Głos Narodu“ rozpoczyna z Nowym Rokiem XXI rok swego istnienia. Warunki prenumeraty w nowym roku pozostają niezmienione. Przedpłata wynosi:

na prowincyi	rocznie	K 32·—
	półrocznie	K 16·—
	kwartalnie	K 8·—
	miesięcznie	K 2·70
w Krakowie	rocznie	K 24·—
	półrocznie	K 12·—
	kwartalnie	K 6·—
	miesięcznie	K 2·—

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie, aby we wszystkich lokalach publicznych, na stacyach kolejowych i w ajencyach żądali „Głosu Narodu“.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 41, zachód przypada o godzinie 3 minut 46 długość dnia godzin 8 minut 05

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Nowy Rok, pojutrze we czwartek św. Makarego.

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Korespondentom i Przyjaciołom „Głosu Narodu“ przesyłamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Wydawnictwo i Redakcya.

Kraków 31 grudnia.

Jubileusze roku 1913. Obchodziliśmy w roku 1912 kilka podniosłych rocznic narodowych. Nadchodzący rok przypomni nam również kilka ważnych momentów z dziejów Polski. I tak upłynie w r. 1913 pół tysiąca lat od zawarcia unii horodelskiej, która unię Polski i Litwy, na polach Grunwaldu krwią okupioną, wzmocniła dobrowolnym aktem miłości i zgody. Szlachta Polski przyjęła litewską do swych herbów, kładąc w ten sposób dalsze fundamenty do ostatecznej i zupełnej Unii.

Sto lat upłynie w r. 1913 od śmierci jednego z najzasłużeńszych na polu edukacyi narodowej Polaków: Tadeusza Czackiego, założyciela liceum Krzemienieckiego i szeregu szkół i bibliotek, które na cały wiek ugruntowały polskość na Wołyniu.

Smutną rocznicą będzie jubileusz śmierci księcia Józefa Poniatowskiego w „bitwie narodów“ pod Lipskiem. Smutną rocznicą będzie wogóle dla nas cała kampania napoleońska roku 1813, w której Polacy do końca pozostali wierni cesarzowi. Poszli za nim aż do Fontainebleau...

50-locie powstania styczniowego obchodzić będziemy za dni niewiele. Jedna z najtragiczniejszych rocznic narodowych...

Chrześcijański świat uroczyście święcić będzie 1600-lecie edyktu medyolańskiego. 1600 lat, jak Konstantyn Wielki zapewnił tolerancyę chrześcijaństwu.

Wielkie i podniosłe rocznice przypadają w roku 1913.

Włamywacz i literat. Do mieszkania pewnego literata włamał się onegdajszej nocy jakiś złodziej. Syn nocy, zdziwiony, ale bynajmniej nie zrażony nędzą, wyglądającą ze wszystkich kątów, rozpoczął rewizyę mieszkania. W tej chwili właśnie wszedł właściciel mieszkania. Widząc obcego człowieka, przeszukującego skrupulatnie pokój, uśmiechnął się z politowaniem do włamywacza i z właściwą wszystkim literatom swobodą rozpoczął dłuższy wywód na temat kradzieży...

— Zresztą, jak widzisz człowieku, źle się wybrałeś, u mnie nic nie ma. Szukałeś tego w nocy, czego ja w dzień nawet znaleźć nie mogę. Jesteś kiepskim złodziejem. Czyż nie widział na drzwiach napisu „tu mieszka literat“, przecież trzeba trochę myśleć...

— Ja, bo proszę pana, parę już razy zostałem oszukany. Do jednego mieszkania włamywałem się dwa razy. Gdy przyszedłem poraz trzeci, na drzwiach znalazłem kartkę: „tu mieszka literat“. A to była nieprawda. Tam mieszkał bogaty człowiek. Bestya mądra była, wiedział, że kartka taka więcej znaczy, niż wertheimowski zamek. Oto, dlaczego nie uwierzyłem pańskiej kartce. Ale teraz może pan być pewien, iż noga moja więcej nie stanie u pana.

To rzekłszy złodziej ukłonił się i wyszedł.

Narady w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. Dziś odbywają się w Magistracie narady z reprezentantami Wieliczki w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Zamknięcie wystawy gwiazdkowej. Wczoraj została zamknięta wystawa gwiazdkowa Ligi pomocy przemysłowej, która cieszy się ogromnem uznaniem i poparciem szerokich sfer społeczeństwa. Mimo niepomyślnych na ogół warunków obroty handlowe na wystawie były dość znaczne. Po zlikwidowaniu wystawy gwiazdkowej otwartą zostanie na nowo w dniach najbliższych stała wystawa przemysłowa wyrobów krajowych. Stała wystawa przemysłowa podejmuje się dostaw urządzeń meblowych i innych wyrobów drzewnych, żelaznych i koszykarskich, artystycznych szklanych, tkackich, przyborów szkolnych i t. p. wyłącznie pochodzenia krajowego.

O posadę dyrektora Muzeum w Rapperswilu. Konkurs na dyrektora Muzeum Narodowego w Rapperswilu przyniósł rezultat dodatni. Wpłynęło 34 podań i zgłoszeń kandydatów, między którymi nie brak osobistości bardzo poważnych i posiadających kwalifikacye. W szczególności podało się z Warszawy, Królestwa, Litwy i Rosyi 13, z Krakowa i Galicyi 12, z zaboru pruskiego 3, z Szwajcaryi 3, Ze Lwowa nie podał się nikt. Po załatwieniu niektórych kwestyi, sprawa wyboru przyszłego dyrektora zostanie rozstrzygnięta w drugiej połowie stycznia 1913 r. w Krakowie na zjeździe komisyi rzeczoznawców.

Z Towarzystwa Słowiańskiego w Krakowie. Świeżo założone w Krakowie Towarzystwo Słowiańskie spotkało się we wszystkich dzielnicach Polski z przyjęciem przyjaznem, często wprost gorącem. Liczne napływające do zarządu towarzystwa listy od wybitnych osobistości z kraju i z za kordonu świadczą, że idee Towarzystwa zostały zrozumiane, a intencye jego założycieli należycie pojęte, że powstanie tego rodzaju Towarzystwa, obejmującego jaknajszersze kręgi polskiej inteligencyi, jest nietylko potrzebą chwili, ale stałą i konieczną potrzebą naszego obecnego położenia politycznego, naszej oryentacyi w Słowiańszczyźnie, naszych zadań i celów narodowych i ogólno-ludzkich.

Obecnie poświęca jeszcze zarząd największą pracę organizowaniu się wewnętrznemu Towarzystwa, przygotowaniu szczegółowego planu przyszłej działalności (na rok 1913), oraz skupieniu w swem łonie stałych, a dobrze obznajmionych ze sprawami słowiańskiemi pracowników, którzyby pokierowali pracą na szersze rozmiary, oświatowo-popularyzatorską.

Z powodu ciężkiej choroby Dr Konecznego, opóźni się wydanie pierwszego tomiku wydawnictwa „Biblioteki Słowiańskiej“, w którym pomieszczony ma być w całości referat Dr Konecznego „O potrzebie, celach i zadaniach polskiego słowianoznawstwa“. Najbliższem zadaniem zarządu T. S. będzie urządzenie uroczystej akademii ku czci zmarłego niedawno wielkiego czeskiego poety, Jaroslava Vrchlickiego. Zarząd postanowił tę uroczystość na dzień 2 lutego 1913 r. Ze strony Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego spotkał się z życzliwą gotowością ustąpienia Towarzystwu na ten cel wielkiej auli uniwersyteckiej. Zarząd wszedł w ścisłe porozumienie z towarzystwami, które szczególnie blisko stoją myśli uczczenia pamięci czeskiego wieszcza, a więc z „Czytelnią kobiet im. Słowackiego“, z której wyszła pierwsza myśl założenia T. S., z „Klubem Słowiańskim“, z „Kółkiem Slawistów“ U. U. J., oraz z „Czeską Besedą“, z których każde wydelegowało swoich reprezentantów do komisyi specyalnej, na której czele stoi prof. Zdziechowski. Spodziewany też jest w akademii udział znanego ze swych występów „Chóru akademickiego“, oraz członków Akad. Koła dramatycznego. Na aranżera i kierownika strony muzycznej udało się zaprosić zaszczytnie znanego krytyka Dra J. W. Reissa.

Jednem z najbliższych zadań T. S. będzie otwarcie bezpłatnych lub za bardzo małą opłatą kursów języków słowiańskich, urządzanie systematycznych wykładów i odczytów na temat najważniejszych zagadnień z zakresu Słowiańszczyzny, oraz otwarcie, choćby w najszczuplejszych na początek ramach, czytelni pism i książek słowiańskich, w czem zarząd spodziewa się, że przyjdzie mu w pomoc świetna Rada miasta Krakowa.

Zarząd uprosił znanego poetę i powieściopisarza, p. Tadeusza Micińskiego, który bawi w tej chwili w Bułgaryi, by zechciał po powrocie z Bałkanu wygłosić na rzecz T. S. odczyt na temat wrażeń własnych z podróży po Serbii, Bułgaryi i Macedonii.

Odzew ze wszystkich ziem słowiańskich, szczególnie Czech, Moraw i Bałkanu, już dziś jest bardzo głośny. Liczne listy i telegramy powitalne życzą powodzenia nowemu Towarzystwu, na czele ich „Klub czesko-polski“ w Pradze, z pp. Hovorką i Hlawaczkiem na czele.

Spodziewać się należy, że żywotność T. S., jak i samej idei „słowianoznawstwa“, aktualność spraw słowiańskich w dzisiejszej chwili, skłoni społeczeństwo polskie do dalszego, równie żywego zapisywania się w poczet członków T. S., oraz zjedna Towarzystwu w naszem społeczeństwie stałe i szczere poparcie.

Wkładka członków wynosi rocznie 4 K. — Prenumerata „Świata słowiańskiego“ dla członków tylko 7 K 50 h. — Zapisywać się można i wszelkich informacyj zasięgać u przewodniczącego T. S.: dyr. R. Zawilińskiego (gimnaz. IV), jego zastępcy prof. Dra Karbowiaka (ul. Siemiradzkiego 19) lub wprost u skarbnika p. Jana Szymańskiego (Kasa oszczędności m. Krakowa). Do osób, które zgłosiły, lub wyraziły gotowość przystąpienia do T. S., rozesłane będą z nowym rokiem czeki towarzystwa do opłaty, wkładki rocznej członków.

Tow. Filozoficzne w Krakowie wydało jako Nr 5 swych wydawnictw rozprawkę X. Dr Stefana Pawlickiego prof. Uniw Jag. o Spinozie i dzisiejszym monizmie.

Inne czasy. W „Słowie polskiem“ zamieszcza Tersytes wiersz następujący, charakteryzujący dzisiejsze „inne czasy“ w szkołach:

Pytam chłopca młodego: Co się w szkole czyta?
Zapewne Kochanowskich, Skargę, wiersze Sępa,
Sarbiewskiego pegazem jedzie ktoś choć stępa,
Proza was pewnie bawi stara, znakomita?

Lub może romantyzmu rozgarniacie chmury,
Czytając Brodzińskiego z klasykami boje,
Słowackiego czytacie męki, niepokoje,
Lub słuchacie, jak Byron drwi z ludzi ponury?

Skrzywił się żak w uprzejmym lecz kwaśnym [uśmiechu
I rzekł: Jużeśmy dalej dziś w literaturze!
Przybyszewskiego znamy i Katerli „Róże“,
Krytycznie rozbieramy także „Dzieje grzechu“.

Drugi kurs Samarytański rozpoczyna Dr M. Staszewski z dniem 3 stycznia w mieszkaniu własnem przy ul. Szewskiej l. 20, I. p. o godz. 6 wieczorem.

Walne zgromadzenie cechu krawców. W sali klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego odbyło się wczoraj Walne zgromadzenie stowarzyszenia przemysłowego krawców pod przewodnictwem starszego cechu p. Zygmunta Siemka. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego zdał sprawozdanie kasowe za r. 1911 p. Piorunkiewicz.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono kasyerowi absolutoryum, poczem po przyjęciu preliminarza na rok 1912 dokonano wyborów uzupełniających do wydziału.

W dalszym ciągu walnego zgromadzenia przyjęto cenniki płacy i udzielono subwencyi dla szkoły uzupełniającej krawieckiej: męskiej 200 K, żeńskiej 100 K.

Przed ukończeniem walnego zgromadzenia zawiadomiono zebranych, że radca Till, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, inicyuje urządzenie kursu strojów polskich w miesiącach: czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu przyszłego roku. Myśl tę powitano z całem uznaniem, przyczem postanowiono za to podziękować inicyatorowi.

Teatr Maryonetek zachęcony powodzeniem jakiem się cieszą „Jasełka“, zmuszony jest odłożyć termin zamknięcia teatru, dając jeszcze trzy ostatnie przedstawienia. Mianowicie w środę dnia 1, w niedzielę dnia 5 i w poniedziałek dnia 6 stycznia 1913 roku od godz. 4—6 i od 6—8.

Pogoda. Dnia 30 grudnia termometr doszedł od — 1.2 do + 7·3 Cel. barometr powoli zaczął się podnosić.

Dnia 31 grudnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 747.8 mm., termometru + 4·4 C., wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Komisarz rządowy na ratuszu tarnowskim? Piszą do nas z Tarnowa: W zarządzie naszego miasta zanosi się na poważne przesilenie. Wzajemna walka kliki burmistrzowskiej z kahalną, trwająca dłuższy czas, pogrążyła miasto w bagnisku korupcyi i przywiodła je nad brzeg ruiny finansowej.

Naczelne w mieście jednostki pozostają w stosunku cichych wspólników w całym szeregu spekulacyjnych przedsiębiorstw żydowskich, które przynoszą znakomite zyski.

W ten sposób zagnieździła się w Tarnowie korupcya i spekulacya, która pcha miasto do bankructwa.

Aby kres złemu położyć, utrwala się w mieście opinia, że koniecznem jest wprowadzenie energicznego komisarza rządowego, którýby wymiótł tę stajnię Augiasza.

Pożegnanie dyr. Zgórskiego. W niedzielę funkcyonaryusze Banku krajowego żegnali uroczyście tak zasłużonego dyr. Alfreda Zgórskiego. Obchód zamknięto w ramach skromnej domowej uroczystości. Zasługi ustępującego dyrektora wobec Banku i wobec personalu urzędniczego omówił dyr. Ciompa; w prostych słowach woźny Skrzep złożył p. Zgórskiemu wyrazy hołdu i uznania imieniem służby; syndyk Dr Godlewski przywiódł na pamięć czasy przed lat 20, a wreszcie zasługi jego około Banku skreślił dyr. Michalski. Wzruszony objawami sympatyi dziękował serdecznemi słowy dyr. Zgórski kolegom i podwładnym za uznanie.

Podpalacze w Kętach. Piszą do nas z Kęt: Parę tygodni temu donosiliśmy o kilku pożarach w Kętach, lecz o wykryciu sprawców zbrodni ani słychać. W dniu 29 bm. wieczorem między 6 a 7 godziną wieczór powstał znowu straszny pożar i spłonęło aż siedem stodół mieszczańskich.

Dziwne i niezrozumiałe, że władza nie może zbrodniarza wyśledzić.

Nowe stronnictwo polityczne powstało w zaborze pruskim. W niedzielę odbyło się w Grudziądzu w Bazarze zebranie przy udziale przeszło 300 przedstawicieli ludu z Prus Królewskich, Książęcych, Warmii, W. Ks. Poznańskiego i Śląska.

Zebranie zagaił p. Wiktor Kulerski, właściciel „Gazety Grudziądzkiej“, pisma mającego około 100 000 prenumeratorów, który objaśnił cel zebrania, poczem redaktor pan Żuiński przemawiał o programie „Polsko-katolickiej Partyi Ludowej“.

Nad obu referatami wywiązała się obszerna dyskusya, poczem przyjęło projekt z małemi zmianami. „Katolicko-polska Partya Ludowa“ ukonstytuowała się przez wybór głównej rady, do której wstąpiło 25 osób z różnych dzielnic zaboru pruskiego.

Nowy sprzedawczyk. „Dziennik Poznański“ donosi: Nie przebrzmiały jeszcze echa frymarki choryńskiej, a znów nadchodzi wiadomość o nowym tego rodzaju haniebnym czynie. Dowiadujemy się, że onegdaj (w sobotę) Polak Brumer sprzedał komisyi kolonizacyjnej majątek swój Parchanie, położony w pow. inowrocławskim, a obejmujący około 1500 mórg. Wszelkie starania ze strony polskiej, aby ocalić piękny ten majątek w tak zagrożonym od germanizacyi powiecie inowrocławskim, okazały się bezskuteczne. Ohydę tej frymarki powiększa jeszcze fakt, że p. Brumer nie znajdował się w trudnych warunkach finansowych, wypłacono mu bowiem gotówką przeszło 400.000 marek. W sprzedaży pośredniczyli agenci Powidzer i Simon z Poznania.

Austryacki karabin maszynowy przyczyną ogólnego popłochu. Z Mysłowic donoszą nam:

W poniedziałek 30 grudnia stawał tu przed sądem ławniczym Rachwał, b. żołnierz austryacki, który niedawno został w Mysłowicach schwytany wraz z karabinem maszynowym, skradzionym z koszar przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie, za fałszywe podanie policyi mysłowickiej swego nazwiska. Rachwał został zasądzony na 4 tygodnie więzienia.

Ów karabin maszynowy stał się ponadto powodem ogólnego popłochu. Wskutek doniesienia rządu rosyjskiego, że szajka bandytów ma zamiar urządzić szereg napadów, obstawiono tu dziś silnemi oddziałami policyi i wojska wszystkie banki, a szczególniej ratusz, gdzie przypadkowo w kasie znajdowało się 200 tys. marek. Władze pruskie bowiem myślały, że szajka bandytów zamierza odbić Rachwała. Sil nie skonsygnowano policyę i wojsko pod sądem.

Ze świata.

Nagroda pokoju dla cesarza. Członek szwajcarskiego komitetu pokojowego Keemeny przesłał komitetowi nagrody Nobla wniosek, aby nagrodę pokojową fundacyi im. Nobla przyznano cesarzowi austryackiemu za jego dążenia do utrzymania pokoju w całej Europie.

Ruch ludności w Austryi. Centralna komisya statystyczna w Wiedniu wydała nowy zeszyt, zestawiający cyfry ruchu ludności w Austryi w dziesięcioleciu 1900—1910. Z tego zeszytu wyjmujemy niektóre cyfry: Przeciętna liczba małżeństw zawartych w tym czasie wynosiła na rok 212.110, na 1000 mieszkańców 7·76. Liczba urodzeń dzieci żywych wynosiła na rok 948.247, liczba urodzeń dzieci martwych 25.230. Przeciętna liczba śmierci na rok wynosiła 637.765. W ostatnim roku sprawozdawczym 1910 wynosiła liczba małżeństw 214.970, na 1000 mieszkańców 7·59, czyli, że liczba ta nie co się zmniejszyła. — Zmniejszyła się również cokolwiek liczba urodzin dzieci żywych (923.545), dzieci martwych (23.275) i liczba śmierci (602.046). Nadwyżka urodzin ponad wypadkami śmierci wynosiła w tymże roku 321.499. Liczba urodzin i wypadków śmierci jest niższą niż na Węgrzech, a wyższą, niż w państwie niemieckiem. Ubytek liczby narodzin był największym w Austryi Górnej i Dolnej, w krajach sudeckich i w Galicyi, natomiast liczba ta wzrosła w Gorycyi, Gradysce i Dalmacyi. Śmiertelność wogóle zmalała, zwłaszcza w Dalmacyi, Austryi Dolnej i krajach sudeckich.

Zgon Mischlera. Centralna komisya statystyczna w Wiedniu utraciła swego prezydenta, najwybitniejszego statystyka w Austryi: Ernesta Mischlera. Po śmierci Juraschka przed dwoma laty powołany został na prezydenta komisyi szef sekcyjny Dr Mayer, a gdy ten został ministrem skarbu, przed rokiem otrzymał godność prezydenta profesor uniwersytetu w Grazu i dyrektor styryjskiego urzędu statystycznego Ernest Mischler. Zaledwie kilkanaście miesięcy stał na czele Komisyi. Poważnym kandydatem na bardzo poważne stanowisko prezydenta jest obecnie poseł Józef Buzek.

Szpiedzy rosyjscy w Prusiech. Z Wrocławia donoszą do nas:

Władze pruskie wpadły na trop wielkiej szajki szpiegowskiej na rzecz Rosyi. Mianowicie policya zwróciła uwagę na dom i rodzinę Kober, która mieszkała początkowo przy Lemdammstrasse i była biedną, gdy następnie przeprowadziła się ze skromnego mieszkania do wspaniałego przy Furstenstrasse, Kober kupił jeden automobil, następnie drugi i sprowadził sobie młodego człowieka, jako szofera, wyjeżdżając często nawet do Królestwa, rzekomo w celach wycieczkowych. — Znaleziony materyał w listach, korespondencyach, rysunkach i pieniądzach zagranicznych dał obfite rezultaty.

Z dziedziny wojskowości.

Szare mundury w armii niemieckiej zostaną poraz pierwszy użyte podczas wielkich manewrów, mających odbyć się w jesieni bieżącego roku. Mianowicie piechota, strzelcy, pionierzy, artylerya piesza i oddziały kolejowe V. korpusu (poznańskiego) otrzymają mundury tejże barwy. Inne rodzaje wojsk zatrzymają swe dawne uniformy.

Powiększenie posad oficerskich w wojsku francuskiem. Skutkiem uchwalenia przez parlament francuski nowej ustawy w kadrach wojskowych została znacznie pomnożoną liczba posad oficerskich. Ijtak przybywa obecnie: 26 posad pułkowników, 125 podpułkowników, 250 majorów, i 502 kapitanów, natomiast odpada 187 posad poruczników. Jedynym celem tej nowej ustawy jest stworzenie już w czasie pokoju takiej ilości kadrów, aby podczas mobilizacyi wszyscy rezerwiści znaleźli w nich miejsce. Przytem koła fachowe spodziewają się, że skutkiem polepszenia się stosunków awansu w armii, więcej niż dotąd, młodych ludzi będzie zwracało się do karyery wojskowej.

Podwyższenie płac w marynarce. Wojenna marynarka angielska otrzymała przyjemny i praktyczny podarunek gwiazdkowy w postaci podwyższenia płac zarówno oficerów, jak i szeregowców. Podwyższenie to obciąży budżet W. Brytanii kwotą 7,630.000 K. Oprócz tego zaś rekruci, wstępujący do marynarki, będą otrzymywali mundur i rynsztunek gratis, podczas, gdy dotąd ściągano im jego wartość z żołdu. Podwyższenie żołdu dla szeregowców wynosi 15 procent, dla podoficerów 20 procent. Z pomiędzy oficerów znaczne podwyższenie uzyskali porucznicy okrętowi, pobierający do ostatnich czasów taką samą gażę, jak za czasów Nelsona oraz komendanci okrętów, którzy w czasie pełnienia swych funkcyj otrzymywać będą odpowiedni dodatek.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo. Dnia 2 stycznia 1913 r. jako w pierwszy czwartek miesiąca i roku odbędzie się w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku o godz. 8 Msza św. na intencyę arcybractwa Przen. Sakramentu.

Mianowania i przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych zamianował starostami starszych komisarzy powiatowych Bolesława Kudelskiego, Wincentego Wiczkowskiego i Bolesława Heilera, oraz sekretarzy namiestnictwa Dra Stefana Żelechowskiego i Eugeniusza Salomona Friedberga; zaś komisarzy powiatowych Józefa Srokowskiego, Ignacego Kopczyńskiego i Zygmunta Dembowskiego sekretarzami namiestnictwa.

Nekrologia.

W niedzielę zmarł w Warszawie nagle na atak sercowy magister b. Szkoły Głównej, radca szkolny w Krakowie, śp. Antoni Żukowski.

Zmarły przybył z Krakowa do Warszawy i zajechał do profesorstwa Karolostwa Strumpfów. Wszedłszy do mieszkania w najlepszym humorze, przywitał się z obecnymi, poczem, porozmawiawszy chwilkę, upadł na krzesło. — Wezwany natychmiast lekarz stwierdził zgon na paraliż serca.

Zmarły był przez czas dłuższy profesorem seminaryum nauczycielskiego w Krakowie i innych szkół średnich, gdzie dosłużył się emerytury.

Zmarli. Sp. Józefa z Jirów Staszczykowa opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 30 grudnia br. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 1 stycznia z kaplicy cmentarnej o godz. 3 popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Dyabeł i karczmarka“, komedya w 3-ch aktach, Stefana Krzywoszewskiego.

Środa popoł. „W gołębniku“, kom. w 3 aktach Ign. Nikorowicza. Ceny zniżone do połowy.

Środa wieczór. „Legion“, 9 scen dram. St. Wyspiańskiego.

Czwartek. „Demon ziemi“ (Erdgeist) dramat w 4 aktach F. Wedekinda. Pierwszy występ Jadwigi Mrozowskiej.

Piątek. „Sobótki“, sztuka w 4 akt. H. Sudermana.

Sobota. „Makbet“, tragedya w 5 aktach W. Szekspira, Drugi występ Jadwigi Mrozowskiej.

Niedziela popoł. „Szpieg“. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wiecz. „Trylogia pt. Zygmunt August“. Część I. „Królewski Jedynak“ komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Poniedziałek popoł. „Betlsem polskie“. Ceny zniżone do połowy.

Poniedziałek wieczór. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. — Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Wtorek. Program Sylwestrowy.
Środa. Nowy Rok. Program Sylwestrowy.
Czwartek. Program Sylwestrowy.
Piątek. Nowy program.
Sobota. Nowy program.

Wieczór Sylwestrowy w Starym Teatrze.

W wielkiej sali Starego Teatru odbędzie się dzisiaj wesoły wieczór sylwestrowy, w którym przyjął udział ulubieniec Krakowa, znany humorysta p. Leon Wyrwicz. Oprócz znanych już, a tak zawsze mile słuchanych produkcyj, przedstawi p. Wyrwicz cały szereg nowo przygotowanych punktów swego programu, których Kraków jeszcze nie zna. W przerwach przygrywać będzie doborowa salonowa muzyka pod kierownictwem p. kapelmistrza Csyżowskiego. Parter sali zastawiony będzie stolikami restauracyjnymi — na galeryę zaś sprzedawać się będzie bilety jak zawsze.

Stoliki należy zawczasu zamawiać w restauracyi Starego Teatru, gdyż popyty na nie jest wielki.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Na trzy dni noworoczne zestawił zarząd nowy program Sylwestrowy, obejmujący obrazki lekkie i wesołe. W program Sylwestrowy wchodzą humoreski, komiczne obrazki, satyry i t. d., które na ekranie ukazywać się będą tylko przez trzy dni, to jest dzisiejszy wieczór Sylwestrowy, jutro w dzień Nowego Roku i we czwartek po Nowym Roku. W piątek rozpocznie się nowy bardzo urozmaicony program świąteczny.

Codziennie przedstawienia od godz. 4 do godz. 10·30; w niedziele i święta od godz. 3 do godz. 11.

Nauka, Literatura, Sztuka.

„Wystawa Sztuki“. Otwarcie nowej wystawy Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“ w Krakowie nastąpi w pierwszych dniach stycznia r. 1913. Będzie to XVII. wystawa „Sztuki“ w Krakowie, a 55-ta wystawa „Sztuki“ z rzędu w czasie piętnastoletniego istnienia Towarzystwa. Termin otwarcia i vernissage będą osobno zapowiedziane.

Równocześnie w styczniu 1913 r. urządza Wydział „Sztuki“ II. wystawę „Sztuki“ w Poznaniu, w gmachu tamtejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Podstawę tej wystawy tworzyć będą w znacznej mierze dzieła, wystawione na ostatniej wystawie „Sztuki“ w Warszawie, zamkniętej z początkiem grudnia b. r. Członkowie „Sztuki“ oraz artyści zaproszeni do wzięcia udziału w wystawie warszawskiej, krakowskiej i berlińskiej (Marzec 1913), a mający specyalne życzenia co do obesłania wystawy poznańskiej swemi dziełami, zechcą bezzwłocznie porozumieć się listownie z sekretaryatem „Sztuki“ (Kraków, ul. Biskupia l. 5). Otwarcie wystawy w Poznaniu nastąpi koło 15 stycznia 1913 r.

Polska ilustracya aktualna „Świat“ warszawski, który w prasie naszej zajął placówkę zupełnie odrębną, jako tygodniowa ilustracya aktualna o wyższym artystycznym i literackim poziomie, rozpoczyna obecnie ósmy rok istnienia. Założony w ogniu wypadków r. 1906 ru-

chlwy tygodnik potrafił zarówno doborem piór, wśród których nie brakło najświetniejszych w Polsce, jak obfitem, szybkiem i barwnem ilustrowaniem chwili, zdobyć sobie niezwykłą u nas popularność. Zajmując szeroki polski kąt patrzenia i ogarniając równomiernie życie nasze na przestrzeni całej Ojczyzny, znany i popularny zarówno w Warszawie jak w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i w Wilnie, przyczynia się „Świat" w pożądany sposób do wyrównywania różnic partykularnych między trzema zaborami. Dla ścisłego kontaktu z zaborem austryackim, obok licznego grona współpracowników, od początku istnieje osobny oddział redakcyi w Krakowie. Pismo rosło i rozszerzało się z biegiem lat i dziś, po za numerem głównym, tworzy kompletne wydawnictwo, we wspólnej wysokości okładce („Romans i powieść", „Poradnik dla czytających", „Turysta polski", „Polski przegląd sportowy"), wypuszczając nadto periodyczne zeszyty, które w wielobarwnej reprodukcyi zawierają przeglądy sztuki polskiej, lub tworzą albumy, poświęcone specyalnym tematom. Jako ilustracya aktualna, obejmująca szeroką skalą zjawisk, od najwyższych i najgodniejszych do ściśle potocznych, wyróżnia się „Świat" własnym, oryginalnym typem, który niniejko w naszej, ale i w obcej prasie nie ma sobie podobnego.

Oddział „Świata" dla Galicyi znajduje się w Krakowie, ul. Bonerowska 12.

Katechizm polskiego dziecka przez Władysława Bełzę, znanego zaszczytnie autora wielu prac dla młodzieży, wyszedł z druku w 6-em wydaniu nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej. Jest to jedna z najbardziej ulubionych przez dziatwę książeczek. Zawiera ona ogółem 16 wierszowanych utworów, z których pierwszy najpopularniejszy, nadaje tytuł całemu zbiorkowi. Wszystkie w trzeźwej, jędrnej, melodyjnej a jednocześnie umysłowi dziecka przystępnej formie mówią mu o Ojczyźnie, o pracy dla niej, o celach dobrego Polaka, o ukochaniu mowy polskiej i ojczystego zagonu, o piękności rodzinnego kraju i jego dziejów, o pomnikach przeszłości naszej itd. Kończy się książka „Marszem Skautów" i pięknym wierszem „do Ojczyzny". Wszystkie te utwory cechuje prostota i szczerość a zarazem ogromne odczucie duszy dziecięcej i wiara w promienną przyszłość narodu. Celem jaknajwiększego rozpowszechnienia pożytecznej, książeczki Zarząd Główny możliwie niską ustalił jej cenę na 50 h. Książeczkę zakupywać można we wszystkich księgarniach oraz w Zarządzie Głównym TSL. ul. Floryańska 15.

Dział ekonomiczny.

Wiec rolniczy Ruszczy w sprawie organizacyi handlu bydłem i trzodą chlewną, oraz Towarzystw rolniczych odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia 1913 r. o godz. 2 popoł. — Odpowiedni referat wygłosi delegat Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego p. Jasiński.

Produkcya cukru w Europie. Międzynarodowy Związek dla statystyki cukru ogłasza dane, dotyczące tegorocznego zbioru buraków i produkcyi cukru w Europie. Cyfry te dają następujący obraz:

Kraje należące do konw. bruksel.	Przeróbka buraków w tonnach	Ilość cukru w tonnach
Niemcy	16,470.000	2,660.500
Austrya	8,380.900	1,320 800
Węgry - Bośnia	4,121,500	579.900
Francya	6,597.300	963.100
Belgia	1,994.000	292.000
Holandya	2,022.000	303.000
Rosya	12,165.700	1,381.000
Szwecya	840.500	131.700
Razem	52,591.900	7,632.000

Produkcya w krajach nienależących do konwencyi jest stosunkowo bardzo niewielka. Ogólna produkcya cukru w Europie wynosić będzie w 1912/13 roku 8,182.000 tonn.

W porównaniu do obliczeń statystycznych dokonanych w poprzednich miesiącach, obecne szacowania produkcyi europejskiej cukru są znacznie wyższe. Wzrosły w szczególności cyfry dotyczące Rosyi, a to dzięki temu, że pomyślna pogoda w ostatnich dwóch miesiącach umożliwiła wykopanie i zwiezienie dużych ilości buraków, które uważano już za stracone.

Rok 1912.

I. Wydarzenia zagraniczne

Styczeń. 3. W Turcyi przychodzi do władzy gabinet Saida-baszy. 6. 500 rocznica urodzin Dziewicy Orleańskiej. 10. Gabinet Caillaux we Francyi podaje się do dymisyi. 14. Gabinet Canalejasa w Hiszpanii podaje się do dymisyi. 15. Gabinet Poincaré'go przychodzi we Francyi do władzy. — W Hiszpanii Canalejas przeprowadza rekonstrukcyę gabinetu. 18. Rozwiązanie tureckiego parlamentu. — W Chinach abdykuje dynastya mandżurska. 25. Koniec wyborów do parlamentu niemieckiego. 29. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybywa do Berlina na chrzest syna niemieckiego następcy tronu.

Luty. 1. Gabinet Milowanowicza w Serbii podaje się do dymisyi. 8. Angielski minister wojny Haldane przybywa do Berlina. 9. Prezydentem niemieckiego parlamentu zostaje wybrany przywódca centrum Dr Spahn. W Bawaryi ustępuje gabinet hr. Podewila, misyę utworzenia nowego gabinetu otrzymuje przywódca centrum br. Haertling. 10. Dr Spahn ustępuje. Senat francuski przyjmuje układ francusko-niemiecki co do Marokka. 11. Car Mikołaj przyjmuje króla Mikołaja czarnogórskiego. 12. Ogłoszenie republiki chińskiej. 14. Poseł Kämpf, nar. liberalny, wybrany prezydentem niem. parlamentu. 15. Chiński zgromadzenie nar. wybiera jednogłośnie Juanszikaja prezydentem rządu prowizorycznego. 24 Włosi bombardują Bejrut.

Marzec. 1. Wybucha w Anglii powszechny strajk górników węglowych. 11. Rosyjski poseł w Konstantynopolu Czarykow ustępuje. 13. Cesarz Wilhelm przyjmuje na posłuchaniu szefa sztabu gen. armii austro węg. masz. p. po. Schemuę. 14. Zamach rewolwerowy Dalby na królewską parę włoską w Rzymie. 18. Przedłużenie brukselskiej konwencyi cukrowej na lat 5. 22. W Rumunii ustępuje gabinet Carpa. 30 Francya obejmuje protektorat nad Marokkiem.

Kwiecień. 9. Koniec strajku górników angielskich. 11. Rząd angielski wnosi do parlamentu bil o „home rule". 15. Zatonięcie „Titanica". 32. Podpisanie w Sofii traktatu handlowego między Austro Węgrami a Bułgaryą 25. Poświęcenie odbudowanej Campanili w Wenecyi.

Maj. 4. Włosi obsadzają wyspę Rodus. 14 Br. Marschall von Bieberstein mianowany posłem niemieckim w Londynie. — Rozwiązanie belgijskiego parlamentu. 15. Chrystyan X. zostaje proklamowany królem duńskim po nagłej śmierci swego ojca. 25. Hr. Berchtold jedzie przedstawić się w Berlinie.

Czerwiec. 2. Początek wyborów do belgijskiego parlamentu. 7. Kontrewolucya w Chinach. 18. Zebranie się konwentu republikańskiego w Chicago. 21. We Włoszech zostaje utworzone ministerstwo kolonij. — W Portugalii wybucha rewolucya. 24 Roosevelt zakłada nowe stronnictwo zwane postępowem.

Lipiec. 2. Konwent demokratyczny w Baltimore mianuje Wilsona kandydatem na prezydenta 4. Spotkanie się cesarza Wilhelma z carem Mikołajem w Porcie Bałtyckim. 10. Marokański sułtan, Mulej Hafid, abdykuje. 17. W Turcyi gab. Saida-baszy podaje się do dymisyi 19. Torpedowce włoskie atakują Dardanele. 23. Gab. Ahmeda Muktara baszy przychodzi do władzy w Turcyi. 30. W Japonii wstępuje na tron nowy mikado Joszihito po śmierci swego ojca.

Sierpień. 1. Anglia zgłasza swe wystąpienie z brukselskiej konwencyi cukrowej. 9. Wielka katastrofa kopalniana w Bochum. 10. Rząd czarnogórski w nocie ogólnej do mocarstw, prosi je, aby interweniowały w sprawie uregulowania granicy czarnogórsko - tureckiej. 14. Mulej Jussuf proklamowany zostaje sułtanem Marokka. 26 Rozwiązanie anarchistycznego i antymilitarnego syndykatu nauczycieli we Francyi.

Wrzesień. 3. Cesarz Wilhelm jedzie na manewry do Szwajcaryi. 7. Serbia wydaje zakaz wywozu paszy. 8. Z powodu buntu marynarzy zostaje ogłoszony stan oblężenia w Sewastopolu. 13. W Tokio odbył się pogrzeb zmarłego mikada Mutsuhito. 18. Walka między Włochami a Turkami pod Derną. 19. Balon de sterowania Zeppelina „Hansa" odbywa bez wypadku drogę Hamburg—Kopenhaga i z powrotem. 21. Włosi zdobywają osadę Zanzur w Trypolisie. 22. W Genewie zbiera się XXIX kongres pokojowy. 25. Z Sofii i Belgradu nadchodzą wiadomości o przygotowaniach wojennych, skierowanych przeciw Turcyi. 28. Bułgarya przesyła ultimatum Turcyi. 29. Przedstawiciele mocarstw ostrzegają Czarnogórę przed wojną, ona zaś przyrzeka do tego się zastosować. 30. Ogólna mobilizacya w Bułgaryi, Serbii i Grecyi.

Październik. 1. Mobilizacya w Czarnogórze i w Turcyi. 2. Odwołanie posła serbskiego z Konstantynopola. 5. Car Ferdynand otwiera sesyę sobrania mową tronową, w której żąda jego zgody na mobilizacyę. 8. Czarnogóra zrywa stosunki dyplomatyczne z Turcyą i wypowiada jej wojnę. 9 Pierwszy strzał armatni czarnogórski do Turków. 13. Państwa bałkańskie odrzucają interwencyę mocarstw. 14 Parlament grecki uchwala przyłączenie Krety. — Tuzi poddaje się Czarnogórcom. 15. Podpisanie traktatu pokojowego w Lozannie między Włochami a Turcyą. — Zamach rewolwerowy na Roosevelta. 16. Czarnogórcy zdobywają Beranę. 17. Serbia wypowiada wojnę Turcyi, a Grecya rozpoczyna kroki wojenne. 18 Wybucha wojna między Bułgaryą a Turcyą. 19. Bułgarzy zajmują miasto Mustafa baszę. 21. Bitwa między Bułgarami a Turkami pod Kirkilisse. 22. Król włoski Wiktor Emanuel przyjmuje w San Rossore pod Pizą hr. Berchtolda. — Serbowie zajmują Prisztinę. 25. Adryanopol zostaje otoczony przez Bułgarów. 26. Bitwa pod Kumanową. Serbowie zajmują Skoplje. 28. Mitrowica zajęta przez Serbów. 29. Bitwa pod Lüle Burgas.

Listopad. 1. Początek wyborów do Dumy. 2. Austro Węgry odrzucają propozycye Poincare'go w sprawach bałkańskich. 5. Dr Kaempf zostaje ponownie wybrany prezydentem niemieckiego parlamentu. 6. Kandydat demokratów Wilson zostaje wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych. 7. Bułgarzy atakują linię Czataldży. 8. Grecy zajmują Salonikę. 12. Porażka Czarnogórców pod Skadarem. Zamach na hiszpańskiego prezydenta Canalejasa. Otwarcie nowowybranego parlamentu belgijskiego 14. W Hiszpanii przychodzi do władzy gab. hr. Romanonesa. 16. Premier serbski oświadcza, że Serbia, pomimo sprzeciwiania się Austro Węgier, musi otrzymać port nad morzem Adryatyckiem. 18. Serbowie zajmują Monastir. 19 Serbowie i Czarnogórcy obsadzają Alessio. 22. Rosya mobilizuje pocichu. — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand jedzie do Berlina. 24. Pierwsze spotkanie się pośredników pokojowych związku bałkańskiego i Turcyi. 27 Podpisanie francusko hiszpańskiego układu o Marokko. — Serbowie wkraczają do Durazzo. 28. Król Karol przyjmuje w Bukareszcie na posłuchaniu inspektora armii gen. p. Conrada von Hoetzendorfa. — Zbiera się IV. Duma. 29. Proklamowanie niezawisłości Albanii w Valonie. 30. Państwa bałkańskie, z wyjątkiem Grecyi, podpisują zawieszenie broni z Turcyą.

Grudzień. 2. W parlamencie niemieckim kanclerz Bethmann-Hollweg składa ważne oświadczenie o ewentualnem poparciu Austro-Węgier przez Niemcy. 5. Poincaré wygłasza w Izbie deputowanych „exposé" o sytuacyi politycznej. — Ukonstytuowanie się prowizorycznego rządu albańskiego. 10. Wręczenie rosyjskiej buławy marszałkowskiej królowi rumuńskiemu Karolowi. 14. Turcy biją Greków w okolicach Janiny. 16 Pierwsze posiedzenie konferencyi pokojowej w Londynie. — Pierwsze posiedzenie konferencyi ambasadorów mocarstw tamże. — Otwarcie bułgarskiego Sobrania. 18 W parlamencie włoskim minister spraw zagran. San Giuliano mówi o odnowieniu trójprzymierza. — W Japonii ks. Katsura zostaje prezydentem ministrów. 20. Konferencya ambasadorów uchwala autonomię Albanii oraz przyznanie Serbii portu handlowego nad Adryatykiem. — Kokowcew wygłasza w Dumie „exposé" w polityce zagranicznej. 21. Pasics przeprasza rząd austro-węg. za postępowanie z konsulem Prochaską. 23. Zamach na wicekróla Indyj Hardinge'a w Delhi. 27. Odroczenie Dumy.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 31 grudnia).

Budapeszt. (T. B.) Gmach sejmowy otoczony policyą i żandarmeryą.

Prezydent min. Lucacs przedkłada projekt reformy wyborczej, wraz z motywami.

Przedłożenie to przydzielono komisyi z 40 członków, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (T. B) Motywy do wniesionego przedłożenia o reformie wyborczej stwierdzają, że reforma opiera się na censusie inteligencyi i rozszerza na podstawie demokratycznej prawo wyborcze, aż do granic, w których charakter narodowy państwa węgierskiego i rozwój narodowy jego instytucyi nie są na szwank narażone.

Zasadę projektu rządowego z r. 1905. mianowicie tylko znajomość pisania i czytania, projekt porzuca jako trudną do zrealizowania, a stwarza inne gwarancye. Przedewszystkiem ustanawia ogólną granicę wieku lat 30. Ludzie o wyższej inteligencyi, t. j. przynajmniej obsolwenci szkół średnich, mają granicę wieku niższą, mianowicie 24. Dla absolwentów 6 klas szkoły lud. lub równorzędnego kursu ustanawia projekt specyalne warunki. Dla tych, którzy wprawdzie nie ukończyli 6 klas lud., jednakże posiadają znajomość pisania i czytania ustanawia podatek bezpośredni 20 K lub własność 8 morgów, a dla analfabetów podwójny tego wymiar, jako minimum.

Na podstawie projektu liczba wyborców wyniesie 1.900.000, to znaczy 10·4% ogólnej liczby ludności Węgier. Obecnie wynosi tylko 5·9%.

Projekt porównuje stosunek narodowościowy procentowo i konstatuje, że z wszystkich dotychczasowych projektów przedstawia się obecny najkorzystniej dla języka węgierskiego.

Nowy projekt decentralizuje postępowanie wyborcze. Wraz z reformą wydane będą 2 nowe ustawy, jedna w sprawie czynów karnych przy wyborach, druga w sprawie sądownictwa wyborczego.

Sytuacya.

Wszystko będzie dobrze.

Londyn. (Tel. wł.) Pesymizmu, wynikłego z przebiegu konferencyi pokojowej i obawy rozbicia rokowań, nie należy brać poważnie. Główny nacisk leży obecnie w rokowaniach prywatnych, prowadzonych obok konferencyi. Różnice żądań między postulatami Turcyi a Związku bałkańskiego są tak niewielkie, iż porozumienie jest możliwe Kością niezgody jest tylko Adryanopol.

Utrzymuje się przekonanie, że wiele spraw będzie poddanych najpierw pod rozwagę konferencyi ambasadorów, a następnie traktowane będą na konferencyi pokojowej.

Krytyczna sytuacya.

Berlin (Tel. pryw.) „Vossische Ztg" donosi, że położenie w Konstantynopolu jest pełne anarchii. Rząd niema dość siły, aby nad niem zapanować Gabinet Kiamil-baszy znajduje się w sytuacyi bez wyjścia. Jeżeli bowiem odstąpiłby Adryanopol, to zostanie obalony przez młodoturków, którzy na ten moment czekają, jeżeliby zaś nawet nie ustąpił, to trudne jego położenie wykorzysta partya wojenna i obali go.

Znów odroczenie konferencyi.

Londyn. (Tel. pryw.) Konferencya pokojowa została odroczona do środy, jak się okazuje z tego powodu ponieważ Reszyd basza miał instrukcye tylko co do Macedonii, a delegaci bałkańscy oświadczyli, że nie mogą traktować o każdej sprawie osobno, lecz o wszystkich łącznie.

Żywność dla Adryanopola.

Konstantynopol (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze ogłaszają sensacyjną wiadomość, że Bułgarya zgodziła się na zaprowiantowanie Adryanopola. Bułgarzy zezwolili na zaprowiantowanie twierdzy pod ciężkimi warunkami w sprawie zawarcia pokoju.

Skadar zdobyty?

Berlin. (Tel. pryw.) Tutejsze dzienniki donoszą z Belgradu, że serbski minister wojny otrzymał zawiadomienie, iż Skadar został wczoraj zdobyty. Podczas ataku Turków na pozycye czarnogórskie, wpadły wojska serbskie pomagające Czarnogórcom i zajęły miasto.

Rumuńskie kredyty wojenne.

Bukareszt. (Ag. rum.) Izba deputowanych na posiedzeniu nocnem jednomyślnie uchwaliła kredyty w wysokości 151 milionów. Były minister Costinescu (liberał) oświadczył, że jego stronnictwo dla armii i na cele naukowe gotowe jest uchwalić wszelkie żądane kredyty.

Wynurzenia hr. Berchtolda.

Bukareszt (Tel. wł.) Dziennik „Universul" umieszcza wywiad swego korespondenta z Berchtoldem, który oświadczył, że stosunki między Rumunią i Austro-Węgrami są jak najlepsze i że Austrya będzie się starała, aby Rumunia uzyskała swego przedstawiciela na konferencyi ambasadorów w Londynie.

Hr. Berchtold wyraża przekonanie, że stosunki między oboma państwami zostaną i na przyszłość przyjazne, oraz, że żądania Rumunii zostaną załatwione pokojowo. Przytem hr. Berchtold zaprzeczył o mobilizacyi w Austro-Węgrzech.

Bezpośrednie rokowania.

Paryż. (Tel. wł.) „Figaro" donosi, że na podstawie konferencyi Poincarego z Izwolskim jest pewnem, iż w sprawie zbrojeń nadgranicznych przyjdzie między Austryą a Rosyą do bezpośredniego porozumienia.

Pokojowe nastroje.

Berlin. (Tel. wł.) Gen. Suchomlinow w chętnie udzielanych interwiewach oświadczył, że rząd rosyjski jest za utrzymaniem pokoju Zaprzeczył także wszelkim pogłoskom o złym stanie zdrowia carewicza.

Z zaboru rosyjskiego i caratu.

Statystyka warszawskiego uniwersytetu.

Warszawa. (Tel. pryw) W uniwersytecie warszawskim zapisało się w bieżącym roku szkolnym 2254 słuchaczy w tem 195 Polaków 212 żydów i 1847 prawosławnych. Przed rokiem 1905, t. j. przed ogłoszeniem bojkotu szkolnego było słuchaczy 1485 z tego Polaków 1100.

Tajny kredyt.

Petersburg. (Tel. wł.) Min. handlu przedłożył żądanie udzielenia tajnego kredytu w sumie 14 mil. rubli dla rosyjskich fabryk broni

Przed dymisyą.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Birż. Wied." donoszą, że Kasso, minister oświaty, wyjedzie na urlop, celem dłuższej kuracyi.

Nowy wiceminister spraw zagran.

Petersburg. (Tel. pryw.) Wiceminister oświaty Taube został zamianowany wiceministrem spraw zagranicznych.

Car Mikołaj w Lipsku.

Petersburg. (Tel. pryw.) Car Mikołaj weźmie prawdopodobnie udział w poświęceniu cerkwi prawosławnej na polach bitwy pod Lipskiem, które odbędzie się w stuletnią rocznicę „bitwy narodów".

Nowa intryga rosyjska.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Now. Wrem." w artykule inspirowanym zaznacza, że wobec niejasnego stanowiska Turcyi w sprawie reform w Armenii, Rosya zwróci się do mocarstw z przedstawieniem, aby reformy w Armenii odbywały się pod jej kontrolą

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 31 grudnia.)

Narady prawicy.

Lwów (T. B) Prezes prawicy Dawid Abrahamowicz zwołał na środę 8 stycznia o godzinie 10 i pół komisyę parlamentarną prawicy, a na godzinę 4 popołudniu cały klub prawicy. Na porządku dziennym sprawa sejmowej reformy wyborczej.

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł) Minister wojny Krobatin był dziś u cesarza na audyencyi, która trwała godzinę.

Śluby arcyksiężniczek.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ślub arcyksiężniczki Eleonory odbędzie się we czwartek 9 b. m., zaś 11 bm. odbędzie się ślub ks. Czartoryskiego z arcyks. Mechtyldą

Giełda.

Wiedeń (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj bardzo ożywione i stan kursów lepszy.

Wybór w Swieciu.

Swiecie. (Tel. pryw.) Wybrany został Halem Niemiec, który uzyskał 8017 głosów, Polak Sas Jaworski 7855 głosów, wiele głosów polskich skasowano. Polacy wnoszą znów protest.

Swiecie. (Tel. pryw.) Zarządy wyborcze dopuszczały się wczoraj przy wyborach uzupełniających szalonych nadużyć i przy oddawaniu kart wyborczych. Od polskich wyborców żądano osobistych legitymacyj, czego nigdy nie żądano, wobec czego wielu wyborców musiało odejść. Polacy wniosą powtórnie protest przeciw wyborom.

Nowe polskie stronnictwo katolicko-ludowe.

Poznań. (Tel. pryw.) Wczoraj powstało tu nowe stronnictwo katolicko-ludowe z inicyatywy posła Kulerskiego, redaktora i wydawcy „Gazety Grudziądzkiej". Zebrało się około 300 osób ze wszystkich stron Poznańskiego, Śląska i Prus. Po uchwaleniu statutu wybrano komitet, na przewodniczącego, którego powołano Kulerskiego, na I. wiceprezesa mec. Wysockiego, na II. wicepres. X. Ducmalla z Chojny.

Nieprzychylne nekrologi.

Paryż. (Tel. pryw.) Prasa francuska poświęca nieprzychylne wspomnienia zmarłemu Kinderlen-Waechterowi. Podkreśla z jakim entuzyazmem witała jego nominacyę prasa wszechniemiecka, mianując go następcą Bismarka. Kinderlen-Waechter chciał uprawiać coprawda politykę Bismarka, ale brakło mu do tego potęgi umysłu i wychowania politycznego, i jakkolwiek chciał nagiąć Europę według swej woli, nie udało mu się to wcale.

„Temps" pisze otwarcie, że nie dorósł on do swych zadań, lecz w miarę swych sił spełniał obowiązki.

Gen. Suchomlinow w Berlinie.

Berlin (Tel. wł.) „Local Anzeiger" donosi, że na audyencyi rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa u cesarza Wilhelma omawiano cały szereg spraw militarnych. „Local Anzeiger" twierdzi, że wizyta ministra Suchomlinowa nie ma żadnego politycznego znaczenia i ani w Petersburgu, ani w Berlinie nie przypisują jej tego znaczenia. Wizyta ministra rosyjskiego wojny w obecnym czasie jest tylko dowodem, że położenie międzynarodowe jest tego rodzaju, iż nie wzbudza obaw, stosunki między dworem berlińskim i petersburskim są jednakowe i bez zmiany, a sam wyjazd ministra wojny z kraju świadczy o pokojowem usposobieniu Rosyi, oraz że i Rosya sama nie inaczej zapatruje się na położenie obecne polityczne w Europie.

Berlin. (Tel. wł). Minister Suchomlinow odjechał dziś rano do Nicei, celem odwiedzenia swej żony, a z powrotem zatrzyma się w Paryżu.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Symforyan Drewnowski z rodziną z Warszawy, Tadeuszowie Haybowiczowie z Sarażyniec (Kijowskie), Dr Henryk Sowilski ze Lwowa, Marya Tokarzewska z Kańczugi, Radca Dworu Stanisław Rybicki ze Lwowa, Anna Byliczyńska z Łodzi, Władysław Łaska z Uładówki (Podole Rosyjskie), Joanna Kappowa z Częstochowy, Franciszek Małysz z Jabłonkowa (Śląsk), Dr Maurycy Jekels ze Lwowa, Emil Kulka z Hamburga, Bolesław Martofel z rodziną z Radomia, Eugenia Marmorkowa z Nowego Targu, Erazm Grzymek z Kandżyna (W. Ks. Poznańskie), Piotrowie Lisieccy z Wilna, Katarzyna Finkowa z Mińska, Helena Niedziałkowska z Sarażyniec (Kijowskie), Jan Merunowicz ze Lwowa, Hugo Kutschera z Grazu, Emil Deschamps ze Lwowa, Józef Heichel z Wiednia, Eugeniusz Elsner z Przemyśla, Karolina Perras z Warszawy, Dr Jakób Mester Przemyśla.

Z Resursy Urzędniczej. Licytacya gazet na rok 1913 odbędzie się we czwartek dnia 2 stycznia 1913 o godz. 8 wieczorem

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Zamiast życzeń Noworocznych.

Z okazyi Nowego Roku 1913 zamiast rozsyłania powinszowań swoim wszystkim Szanownym Odbiorcom, przeznacza Franciszek Macharski, właściciel nadwornej firmy A

w Krakowie na cele dobroczynne:

Dla Tow. Szkoły Ludowej . . . .

Dla Delegacyi krakowskiej Tow. pom. uczestn. powst. polsk. z r. 18

Dla Zakładu sierót p. Żurowskiej

Na kolonie wakacyjne dla ubogiej młodzieży szkolnej . . . . „ 25

Dla Zakładu staruszek i kalek na Bilchu . . . . „ 25

Dla Siostry Felicyanki Salomei na obiady dla biednych uczniów . . . . „ 25

Na Dom podrzutków im Dziec. Jezus . „ 25

Interesowani zechcą się zgłosić po odbiór pieniędzy do firmy A. HAWEŁKA w Krakowie

CENNIK

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 31 grudnia 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 25	118 25
Franki papierowe	95 25	96 25
20-to frankówki w złocie	19 10	19 25
Dolary amerykańskie	492 —	497 —
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	— —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot. .	91 75	92 25
4% " " " " .	83 25	83 75
4½% Listy zastawne Banku kraj. . .	92 —	9[illegible] —
4% Listy zastawne Banku kraj. . .	87 —	88 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 —	97 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	90 —	90 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	84 75	85 75
4% " " " " " 80-let	93 —	94 —
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	92 75	[illegible]3 25
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac. .	96 25	97 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893 . .	84 50	85 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	87 —	88 —
4% Pożyczka miasta Krakowa . . .	83 —	84 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	91 —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	92 75	93 25
4% Obligacye kolejowe	83 —	84 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	635 —	640 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	385 —	390 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	520 —	525 —
Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa . .	87 75	88 25
4 2/10% wspólna renta srebrna . . .	87 75	88 25
4% renta koronowa austryacka . . .	85 75	83 25
4% renta koronowa węgierska . . .	85 75	86 25
4% renta austryacka w złocie . . .	108 50	109 —
4% renta węgierska w złocie . . .	105 50	106 —

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Urzędnik prywatny

w średnim wieku, Polak z chlubnemi świadectwami poszukuje zajęcia kasyera, rachmistrza lub inkasenta. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu pod P. T. 1584 3 2

Inżynier chory

na gruźlicę, bez środków do życia, uprasza na tej drodze o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Głosu Narodu.

„Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.